Nr 24. Dnia 24 stycznia. Poniedziałek. Dnia 12 (24) stycznia 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Tymoteusza B. M.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 50 r.	Piątek: Flawjana i Leonarda M. M.
Wtorek: Nawrócenie Św. Pawła A.	Zachód „ „ 4 „ 23.	Zachód „ „ 5 „ 9 w.	Sobota: Franciszka Sal. B. W. D. K.
Środa: Polikarpa B. M. i Pauli W.	Długość dnia godzin 8 „ 23.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 2	Niedziela: Martyny Panny Męcz.
Czwar: Jana Chryzos. B. W. D. K.	Przybyło „ „ 0 „ 45.	Dziś o godzinie 2-ej po południu zimna 0° R.	Pon.: Piotra Nolasko i Marcelli.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwaliboga; jutro Miłosza.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5-ta po południu.)

Wystawy: Na dochód instytucji jałmużniczej pod wezwaniem N. M. Panny przedostatni dzień wystawy sprzętów mieszkalnych i odzieży. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Na dochód przytułków nocnych przedostatni dzień wystawy obrazu Suchorowskiego „Rozkoszne marzenia". (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Józefa Brandta i wystawa konkursowa dzieł sztuki. (Krak.-Przedm. nr. 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski— od 9-ej rano do 4-ej po południu.)**

Teatra: **Wielki:** dziś „Chata za wsią"; jutro „Rigoletto";—**Rozmaitości:** dziś „Dzisiejsi", „Złoty cielec" i „Pożar w klasztorze"; jutro „Żorżeta";— **Mały** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gasparone"; jutro „Zbłąkana owieczka". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość Nawrócenia św. Pawła, odprawione będą o godzinie 10-ej zrana wotywy w kościołach: św. Krzyża i św. Anny (po-bernardyńskim). Nabożeństwa odpustowe odbędą się w tychże kościołach w przyszłą niedzielę, dnia 30 go b. m.

W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną zostanie jutro o godzinie 10-ej zrana przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

Przegląd polityczny.

Pall Mall Gazette zapowiedziała na sobotę ni mniej ni więcej jak—proklamowanie przez rejencję sofijską Aleksandra Battenberga na księcia zjednoczonej Bułgarji. Dziennik angielski zawcześnie wzbił się lotem wiosennego skowronka ponad zimowy horyzont i zaśpiewał piosnkę przygotowaną na *Primae Aprilis.* Ciężarna wielkiemi wypadkami sobota minęła od rana do wieczora i oto żaden grom nie spadł na Europę, nic ważnego telegraf nie przyniósł ani z Sofji, ani zkądinąd. Utwierdzają się tylko i powtarzają pogłoski o nawiązaniu bezpośrednich rokowań pomiędzy W. Portą i dzisiejszym rządem bułgarskim, reprezentowanym obecnie w Konstantynopolu przez dra Wulkowicza, a za dni kilka przez deputację troistą, która kończy nad Bosforem swą dyplomatyczną wędrówkę po stolicach europejskich. Mnożą się także przypuszczenia, iż rejencja złoży swoje mandaty.

Z Konstantynopola donoszą do *Politische Correspondenz*, że rejencja gotową jest nawet ustąpić miejsca zaraz, jak skoro tylko w kwestji następstwa tronu otrzyma żądane rękojmie. Po ustąpieniu jej utworzyłby się rząd nowy, koalicyjny, do którego wszedłby także p. Cankow. Rząd ten byłby zwyczajnym gabinetem ministerjalnym, nowej rejencji nie wybieranoby. Prowadziłby on dalsze układy z W. Portą i mocarstwami, torując w ten sposób drogę rozwiązaniu sobranja i nowym wyborom. Czy wszystko tak gładko i zgodnie pójdzie, jak obliczają mężowie stanu W. Porty, to rychła przyszłość pokaże. Pewnem jest wszakże, iż fizjognomja sprawy bułgarskiej wypogodziła się nieco od chwili zawitania deputacji troistej do grodu nadtybrzańskiego.

Żywiołem zaniepokojenia głębszego jest raczej stosunek Niemiec do Francji. O sile naprężenia tego stosunku świadczą takie fakta, jak wysygnalizowanie *urbi et orbi* przez *Norddeutsche allgemeine Zeitung*—wywozu dziewięciu wagonów desek z Niemiec do Francji! Drażnienie Europy takiemi drobiazgami zdawałoby się świadczyć, że Niemcy pragną istotnie wojny i gotowe są za włosy ją przyciągnąć. Gdyby urzeczywistniły się zapowiedzi o zakazie wywozu koni z Niemiec, natenczas znaleźlibyśmy się już w obliczu manifestacji *par excellence* wojennej.

Duński minister wojny wygłosi temi dniami podczas pewnego „święta pojednania" w Kopenhadze mowę polityczną treści wcale drastycznej. „Będziemy zawsze pamiętali, rzekł on, że wielu ziomków naszych żyje w niewoli orła pruskiego. Niedosyć jednak skarżyć się, potrzeba dążyć do tego, aby stracone odebrać. Rząd i parlament wydały prawa dotyczące organizacji armji, wedle których czas służby nie trwa długo; obowiązkiem jest za to każdego ćwiczyć się bez przerwy w robieniu bronią, aby, gdy chwila się zbliży, był na wszystko przygotowanym. Musimy ustawicznie pracować nad tem, aby gromadzono bogactwa w kraju, gdyż chwila ta będzie nas drogo kosztowała. Naszem życiem politycznem powinniśmy stwierdzić, że jesteśmy zgodni, że gdy godzina rozstrzygnięcia wybije jesteśmy gotowi poświęcić wszystko najlepsze, co mamy, dla odkupienia ojczyzny."

Z Berlina donoszą, iż zapowiedziana w pruskiej mowie tronowej nowela kościelno-polityczna, posuwając o duży, może stanowczy krok naprzód sprawę rewizji ustaw majowych, ma być w najbliższych dniach już wniesioną do sejmu, a to aby oddziałać na wyborców katolickich w duchu przyjaznym rządowi. Nieprawdopodobnemi wydają nam się pogłoski, jakoby Leon XIII, uproszony przez cesarza Wilhelma, zalecił wprost p. Windthorstowi, aby głosował za siedmioleciem wojskowem. Zapewne skończy się wszystko na papieskim liście do cesarza Wilhelma, dziękującym za pomyślną zapowiedź dalszych ulg dla kościoła katolickiego w Prusiech.

W środę francuski prezes ministrów p. Goblet pojawił się w komisji konkordatowej izby deputowanych, aby wyrazić swoje zdanie o rozlicznych złożonych komisji projektach rozdziału kościoła od państwa. Zdaniem p. Gobleta rozdział jest bardzo pożądany, ale przedwczesny. Rząd nie weźmie ini-

14)

NAD POZIOMY!

POWIEŚĆ

Wołodego Skiby.

(Dalszy ciąg.)

V.

Sielanka młodości.

Piękny dwór wśród zielonej oazy na mazowieckich piaskach, koło którego przejeżdżał Pawełek, nazywano zwykle pałacem i był też rzeczywiście pałacykiem, a skromnej siedzibie, położonej nieopodal pod lasem, do której ledwie nocą miał dojechać, dawano pospolicie nazwę dworku.

Pałacyk zazwyczaj jaśniał światłem do późnej nocy, we dworku wcześnie ciemno robiło się w oknach, tym razem jednak było przeciwnie: w pałacyku już wszyscy spali, a z małych okien niepozornego domostwa bił blask świadczący, że jeszcze czuwano.

Dostrzegł ten blask młody Oskrzelski i serce jego żywiej uderzać zaczęło.

Czekano na niego w dworku, a w pałacyku może o nim śniono.

Myśl ta czyniła go szczęśliwym.

Ludziom wielkim i małym, dojrzałym i kiełkującym, tym którzy schodzą już z drogi życia i tym który na nią wstępują, żeby mogli być szczęśliwymi, potrzeba koniecznie, żeby byli przedmiotem jeżeli nie czci to szacunku, jeżeli nie miłości to choć przywiązania, pamięci innych. Sumą nieszczęścia dla człowieka jest nienawiść, pogarda i zapomnienie.

Pawełek oczekiwanym był rzeczywiście. Czekał nań ojciec, czekała ciotka, owdowiała i bezdzietna starsza siostra zmarłej przed siedmioma laty matki i chciały także czekać dwie siostrzyczki, ośmioletnia Frania i siedmioletnia Józia, którym jednak, pomimo ich oporu, o zwykłej godzinie iść spać kazano.

Ojciec, jak już wiemy, do niedawna jeszcze oficjalista gospodarski, który pracą i oszczędnością dorobił się niewielkiego kapitaliku i wziął dzierżawkę, ażeby na niej, jeżeli Opatrzność dopomoże, skuteczniej pracować nad zapewnieniem losu trojga dzieci, które mu się z liczniejszej gromadki dochowały, był w teorji zwolennikiem starej mody trzymania młodego pokolenia w subordynacji i rygorze, w praktyce jednak częste od niej czynił ustępstwa.

Orędowniczką tych ustępstw, do których stary Oskrzelski coraz bardziej przywykał, była niegdyś żona, a następnie jej siostra pani Kapecka, która po śmierci męża, pozostawszy na świecie sama jak palec, zrzekła się wszelkich widoków przyszłości i postanowiła resztę życia poświęcić opiece nad drobną dziatwą nieboszczki.

Pan Mateusz Oskrzelski chodził po pokoju niecierpliwie, za wąs się targał, mruczał pod nosem, był zły.

— Tylko proszę — mówił — stanowczo, raz na zawsze proszę, niech mi siostra tym razem nie perswaduje, bo nie usłucham... jak mi Bóg miły nie usłucham... Rózgi niedarmo zostały namoczone.. Jeżeli hultaj nie przywiezie dobrej cenzury i promocji... sam, własną ręką, dzisiaj jeszcze, po ojcowsku... sprawię mu smarowanie... Tak mi Panie Boże dopomóż!...

Pani Kapecka zasłoniła sobie uszy.

— Tylko niech mi o tem pan brat nie mówi—zaprotestowała—słuchać nie chcę... Karę ojcowską rozumiem, ale katowania i pastwienia się nie cierpię... I to przed kolacją!... chłopczyna zdrożony, głodny, jeść nie będzie mógł potem...

— No więc po kolacji—zrezygnował się pan Mateusz.

— Po kolacji?—oburzyła się pani Kapecka—nie pojmuję nawet jak panu bratu mogło coś podobnego przyjść do głowy!... Po kolacji!... Chłopczyna ledwie wstanie od stołu i zaraz miałby mieć takie zmartwienie!... Czy pan brat chce, żeby się rozchorował na wakacje?...

— Skaranie boskie!... Siostra sobie chyba ze mnie żartuje... Przed kolacją nie można, po kolacji także nie, więc kiedyż?...

— Kiedyindziej, jutro, pojutrze... zawsze się przecież pora znajdzie.

— Jakim sposobem?... Zawsze będzie przed lub po śniadaniu, obiedzie albo kolacji. Siostry pobłażanie popsuło chłopca, zbisurmanił się i co rok ma w cenzurze same pałki i dwójki.

— Mój Boże! — zawołała z goryczą, bliska roztkliwienia się pani Kapecka — teraz znowu ja temu winna...

— A któżby?...

cjatywy, wiedząc o tem, że ani w kraju, ani w izbie nie znalazłby większości. Pora zaledwie na rozpoczęcie studjów przygotowawczych nad kwestją.

Nowy angielski kanclerz skarbu, p. Goeschen, wygłosił w Liverpoolu mowę wyborczą. Wiemy już z depesz, że bronił on rząd angielski przed posądzeniem, jakoby tenże ze względu na odrębny interes pewnej (tj. angielskiej) dynastji przez chwilę zamierzał wystawić na próbę pokój Europy i bezpośrednio albo pośrednio popierał kandydaturę ks. Aleksandra na tron bułgarski. P. Goeschen zapewnił także, iż rząd obecny postanowił *coute que coute* przywrócić pokój w Irlandji i program swój ocalenia unji wielkobrytańskiej urzeczywistnić. Nowy projekt ustawy o karaniu spisków, wypracowany przez prawników korony, jest już gotowy; ma on być zastosowany nietylko w Irlandji, lecz surowością przepisów swoich ścigać także ruch włościański w Szkocji i socjalny w Anglji. *Br. Z.*

Konkurs Towarzystwa sztuk pięknych.

Mamy dziś mówić o rzeczy nieudałej... Tegoroczny konkurs warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych nie powiódł się. Nie wdając się w metafizyczne dociekania przyczyn tego faktu, stwierdzimy krótko i węzłowato, że jedyną zapewne przyczyną porażki była niskość wyznaczonych nagród.

Konkurs każdy, to materjalna zachęta, dążąca do podniesienia twórczości tam, gdzie sama inspiracja artystyczna nie wystarcza. Żyjemy w czasach, w których potrzeba współdziałania czynników materjalnych we wszystkiem, na niwie ideału także... Jeżeli bodziec wątły, to i efekt danego impulsu okaże się nikłym... Drobne nagrody, wyznaczane przez Towarzystwo, nie mogą stale zainteresować artystów. Tegoroczny konkurs wypadł gorzej od wszystkich poprzedzających.

Sądzimy, że w braku dostatecznych funduszów lepiej rozpisywać konkursa co lat parę; nagrody będą wówczas znaczniejsze i udział artystów skwapliwszy. Inaczej nie wyjdziemy z okresu agonji, który podobno już się rozpoczął, jak przekonywa fizjognomja tegorocznej wystawy konkursowej.

Oto jedenaście obrazów, wystawionych przez ośmiu malarzy! W prawdziwym jesteśmy kłopocie, rozglądając się po tej ubogiej galerji, zapoznanej przez jednych malarzy, kopniętych moralnie nogą przez drugich, co, jak Chełmoński, malują po mistrzowsku lub partacku wedle—targu...

Komisja konkursowa nie przyznała żadnej nagrody, „odznaczając“ tylko pochwałą obrazy Maurycego Trębacza i Władysława Szernera. Byłaby może praktycznie postąpiła wobec przyszłości konkursów, gdyby nagrodę pieniężną przyznała obrazowi p. *Trębacza.*

„Samarytanin” jego, to dzieło poważne w pomyśle i technicznem opracowaniu. Obraz znacznych rozmiarów przedstawia szeroką, głuchą, piaszczystą pustynię, wśród której ciągnie karawana bogatego samarytanina. Zsiadł on z wielbłąda, ujrzawszy na ziemi obnażonego i jakiemś cierpieniem bez wyjścia powalonego człowieka. Zacny wędrowiec przykłada do ust młodego nędzarza kubek z rzeźwiącym napojem. Po nad tą sceną miłosierdzia zapada noc, łuna zachodu już blednie. Młodzieniec powalony na ziemię i pożądliwie chłonący ożywczą wodę, modelowany jest poprawnie; trudności anatomiczne przeważnie rozwiązane szczęśliwie. Karnacja delikatnie retuszowana; mrok padający na step i na ciało nagie przenika je, stapia się z jego barwą i tworzy subtelny, wiotki amalgamat miękkich półtonów. Postać przechylonego nad leżącym mężczyzną samarytanina ładna, szlachetna, w poważnem obliczu jego maluje się wyraz spokojnej tkliwości. W ogóle obraz świadczy o zdolnościach, które wyrobiły się w dobrej szkole i wchodzą w okres dojrzałej samowiedzy. W pędzlu p. Tr. jest spokój i siła, obok poczucia malowniczego piękna i daru szerokiej, harmonijnej kompozycji. Koloryt jędrny a delikatny, poważny a ciepły. Jedyny to na tegorocznej wystawie konkursowej szczery wysiłek pracy sumiennej i ambitnej.

Za wytrawnym malarzem jest p. *Władysław Szerner*, aby mu się powinąć mogła ręka wobec motywu tak ułatwionego ciągłą praktyką, jak „Plac targowy w miasteczku”... Jak edukacja dziecka zaczyna się od pacierza, tak karjera naszych malarzy od targów małomiasteczkowych i odpustów wiejskich.

Takie tam już wszystko zużyte, że potrzeba niemal genjalnej organizacji artystycznej, aby zerwać jeszcze jakiś kwiat świeży na wydeptanej niwie. P. Szerner przystąpił do pracy swej bez polotu, bez temperamentu, bez fantazji—czyliż dziwić się temu? Któżby zdołał jeszcze roznamiętnić się takim przedmiotem? Mamy tu więc i tradycyjne kramy żydowskie i przekupniów, warzywa i wóz z pachnącemi dyniami i kilka szkap ściągniętych i kilkanaście twarzy szkicowanych pobieżnie, lecz zręcznie wedle znanego typu, ale temu wszystkiemu brak życia, ruchu, ciepła.. Wszystko stoi sztywnie i martwo, jakby przed kamerą fotografa; nigdzie zgiełku jarmarcznego, nigdzie śmiałej indywidualności, łagodnego humoru... Tylko koloryt, jak zawsze u p. Szernera, ciepły, soczysty i energiczny. Technika w ogóle poprawna, staranna i czysta; każdy szczegół wypracowany z precyzją, tylko duszy nie ma!

Na baczniejszą uwagę zasłużył jeszcze obraz większych rozmiarów Stanisława Lentza: „*Mons pietatis*”. Scena lombardowa, niezbyt oryginalna w pomyśle, ani zbyt szczęśliwa w kompozycji, która nie umiała rozwinąć się swobodnie na szerszym planie... Mimo tego, co więcej, mimo nader wadliwej perspektywy i niezawsze poprawnego rysunku, obraz ten dobrze zaleca zdolności młodego artysty. Jest w pomyśle i ekspresji tych rzemieślniczych typów dużo wyrazistego realizmu, dużo skupionej uczuciowości i nagiej, treściwej prawdy. Może przydałoby się więcej urozmaicenia w charakterze i zasępieniu lirycznem tylu figur, ale i te odcienia, które są, świadczą o szczerem odczuciu obranego motywu, który wydobył się snać z duszy artysty.

Tutaj kończy się dobytek iście artystyczny tegorocznego konkursu, zapas dzieł, stojących, że tak powiem, na wysokości zadania. Nie policzę do nich „Pierwszej wyprawy” *Kazimierza Mireckiego*, wypracowanej z sumiennością, właściwą temu malarzowi, nawet lepiej rysowanej i wdzięcznie koloryzowanej, ale martwej, woskowej, konwencjonalnej zarówno w charakterze figur, jak w całej kompozycji; nie policzę obfitego w malownicze i swojskie motywa, ale zaledwie z grubsza podmalowanego i mdłą manierą zarażonego „Krajobrazu” *Romana kochanowskiego*, ani zgrabnych główek kobiecych *Mieczysława Reyznera*, ani wytwornie malowanej „Martwej natury” *Witolda Wołczaskiego*, posiadającej wartość cacka buduarowego, ani nareszcie półmiska sałaty, mającego wyobrażać pasące się dropie w burzanach stepowych, a z karygodną dezinwolturą rzuconego na płótno, świetnym zkądinąd pędzlem *Józefa Chełmońskiego.*

Stosunkowo rzeźba wygrała w tym roku moralnie. Sześć wystawionych dzieł prawie bez wyjątku celuje poprawnością modelowania, miękkością dłuta i tym, że tak powiem, „wyzwolonym” wyrazem duszy, który wskazuje, że artysta stargał już więzy materji i umie rozmówić się z duszą kamienia. Wystawione dzieła dowodzą, iż rzeźba nasza z pierwotnego okresu symbolicznej abstrakcji, przeważnie mitologicznej, przez fazę namaszczonej, fałszywej częstokroć patetyczności wstępować poczyna już śmielszym krokiem w okres rodzajowy, wyrastający zwykle na uprawnej glebie technicznego wydoskonalenia.

Pod tym względem więcej przyjemności sprawiły nam wdzięczne marmury *Mieczysława Zawiejskiego* „Główka dziewczynki” i „Św. Jan”, w których powabną filuterność pieszczotki i biblijną naiwność chłopięcia powiodło się artyście dowcipnie wydobyć z kamienia, aniżeli płaskorzeźba z cyklu homerowego „Thetis błagająca Jowisza za swoim synem Achillesem”, której niepodobna zresztą odmówić dobrze stylizowanej prostoty antyku, uwydatnionej w powadze i zwięzłości ruchu. Zeusowi p. *St. Lewandowskiego* brak siły, muskulatura zbyt wątła; przypomina on raczej safandułę z burleski Offenbacha., aniżeli gromowładnego bohatera z Otricoli. Komisja uwieńczyła pierwszą nagrodą ten medaljon gipsowy, oceniając zalety studjów i zrozumienie idealnego charakteru rzeźby. „Kopernik” *Teodora Rygiera* (druga nagroda) jest bronzem przejmującym w ekspresji i ślicznie wypracowanym; wysokie artystyczne zalety posiada również „Góral” tego artysty, wykwintne studjum rodzajowe w marmurze. *Nie-Apelles.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż w miejscowych sferach finansowych krążą pogłoski o zamierzonych jakoby ważnych zmianach w systemacie podatków niestałych.

= Donoszą z Petersburga, iż w sferach rządowych znów podniesioną została kwestja otwarcia specjalnego banku, ktorego celem byłoby wydawanie pożyczek na urządzanie irygacji w majątkach prywatnych. Bank należałby do ministerjum dóbr państwa.

= W sprawie projektu ochrony lasów gazety rosyjskie podają jeszcze kilka szczegółów. Ponieważ projekt ochrony lasów zaprowadza znaczne ograniczenia w rozporządzaniu własnością, przeto podniesioną została kwestja odpowiedniego wynagrodzenia właścicieli. Jakiego jednak rodzaju ma być to wynagrodzenie, dotychczas nie określono. Prócz tego pozostaje jeszcze nierozstrzygniętym jeden punkt projektu, a mianowicie: czy należy w stosowaniu prawa uwzględnić żądania prywatnych właścicieli (np. zobowiązać do siania lasu na granicy majątku, jeżeli pobliskie piaski mogą zasypywać grunta sąsiedniego majątku), czy też pozostawić to porozumieniu się stron interesowanych.

= *Praw. wiest.* ogłasza następujące rozporządzenie: Przy zjazdach sędziów pokoju w okręgu warszawskiej izby sądowej mogą być zamianowani nadetatowi komisarze sądowi i woźni. Osoby te pensji nie otrzymują, lecz wynagradzane będą za pełnienie włożonych na nie obowiązków według taksy. Mianowanie nadetatowych komisarzy sądowych i woźnych zależy od decyzji p. ministra sprawiedliwości po porozumieniu się z warszawskim jenerał-gubernatorem.

= Towarzystwo belgijskie kolei konnej uzyskało od pana prezydenta miasta pozwolenie ograniczenia podczas śniegów ruchu tramwajów tak pod względem czasu, jak co do liczby wagonów kursujących. Nowy rozkład obowiązujący tylko wówczas, gdy śnieg pada, jest następujący: Na linji Mokotów—Wola od $7\frac{1}{2}$ rano do $10\frac{3}{4}$ wieczorem 10 wagonów kursujących co 12 minut. Na linji Mokotów—plac Zamkowy 8 wagonów od 7-ej min. 40 do 11-ej wieczorem, kursują co 10 minut. Na linji Powązki—Mo-

---

— Naturalnie profesorowie... Czy to pan brat nie słyszy, jak on się zawsze tłómaczy?... Profesorowie wymagają nie wiedzieć czego...

— Zwykły próżniacki wykręt... Tak mi Panie Boże dopomóż!—rozsrożył się pan Mateusz—a siostra udaje, że temu wierzy!... Nie, jak mi Bóg miły, tego zawiele... Wąsy mu już niedługo będą rosły, powinien raz zrozumieć, że bez nauki człowiek nic na tym świecie nie znaczy. Nie daruję... co ma dostać, dostanie...

— Dobrze już, dobrze, nie powiem ani słowa—poddała się niby pani Kapecka—tylko nie dziś.

— Właśnie, że zaraz... dziś... tak mi Panie Boże dopomóż...

— Jeżeli tak, to ja także zaraz dziś siadam na bryczkę i jadę... Wolę pójść między ludzi, do służby, niż patrzeć na katowanie niewinne rodzonych dzieci mojej nieboszczki siostry...

Zasłoniła twarz i płakała.

Pan Mateusz namarszczył brew.

— Ależ siostro!—zawołał—daj raz pokój!... nie lubię scen... Sama wiesz, że ci zawsze ulegam, tym razem przecież stać się musi na mojem. Przyznaj raz przecież, że to dla własnego jego dobra potrzebne... Grozisz wyjazdem aby zrobić swoje, ale wytłómacz sama, jakim ja wobec takich pogróżek z twojej strony mogę być ojcem?... Ojciec powinien być surowy, chłopcy powinni przed nim drżeć, a tyś mnie urobiła na masło...

Niewiadomo na czemby się skończyła ta dysertacja pedagogiczna, powtarzająca się podobno stereotypowo przed każdym powrotem Pawełka z gimnazjum, gdyby w tej chwili nie dał się słyszeć tuż za oknem okrzyk:

— Panicz przyjechał! panicz przyjechał!...

Pani Kapecka w mgnieniu oka wybiegła do sieni i już była przy bryczce, ojciec w pierwszej chwili poszedł za nią ku drzwiom, ale się wstrzymał, szarpnął za wąs i został w stancji, stojąc na środku i mrucząc pod nosem:

— Tem go przynajmniej skarcę, że naprzeciw niemu nie wyjdę!

Pawełek zeskoczył z bryczki prosto w objęcia pani Kapeckiej.

Zaczął ją ściskać, całować, czepek jej na głowie wykrzywił.

To mu jeszcze nie wystarczało. Porwał ciotkę w objęcia, uniósł w górę bez wysiłku wielkiego i pobiegł z nią do sieni, z sieni do pokoju.

— Jezus, Marja! — krzyczała ciotka, nie spodziewająca się takiego powitania—przerwiesz się, chłopaku!... Puszczaj mnie zaraz!...

Nie pomogły krzyki ani szamotania się ciotki. Pawełek wniósł ją do izby, w której był ojciec, tam postawił na stołku, jak niegdyś pana Lami na katedrze i dopiero zwrócił się do pana Mateusza, do kolan mu przypadając z powitaniem.

Poczciwy pan Mateusz nie wiedział czy się srożyć na jedynaka, czy śmiać z ciotki, która poprawiając wykrzywiony czepek, ostrożnie i niezgrabnie złaziła ze stołka i zatrwożona mówiła:

— W imię Ojca i Syna! oszalał chłopak czy co?... Poderwał się, z pewnością się poderwał!... Trzeba mu boki i krzyże wysmarować opodeldokiem...

— A widzi siostra — roześmiał się pan Mateusz, tuląc Pawełka w objęciach — stało się na mojem... sama siostra przyznaje, że mu smarowanie potrzebne.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

kotów 4 wagony od $7^1/_2$ rano do $10^1/_2$ wieczorem co pół godziny. Na linji Powązki—stacja towarowa kursują 4 wagony od 7-ej min. 41 rano do 10 ej min. 38 wieczorem co 28 minut. Na linji Świętojerska—plac Trzech krzyży 10 wagonów od $7^1/_2$ rano do $11^1/_2$ wieczorem co 6 minut. Na linji Muranów—dworzec wiedeński 13 wagonów od $7^1/_2$ rano do 11 ej min. 17 wieczorem co 5 minut. Na linji plac Zamkowy—dworzec terespolski 6 wagonów od 7-ej min. 30 rano do 11-ej min. 25 wieczorem co 9 minut. Wreszcie na linji plac Zamkowy—dworzec petersburski 2 wagony od 7-ej min. 32 rano do 11-ej min. 34 wieczorem co 24 minuty.

= Kupcy i przemysłowcy m. Warszawy i gubernji warszawskiej, przez których prowadzone przedsiębiorstwa podlegają opłacie gildyjnej i rozkładowej, obowiązani są do dnia 27-go b. m. złożyć warszawskiej miejskiej lub właściwym powiatowym komisjom podatkowym deklaracje o wysokości obrotów i czystych zysków, osiągniętych z tych przedsiębiorstw. Wiadomości te posłużą do rozkładu podatku dodatkowego na rok bieżący. W razie niezłożenia wzmiankowanych deklaracyj w oznaczonym czasie, komisje podatkowe same się zajmą oznaczeniem wysokości obrotów i zysków.

= Prokurator warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Butkowski, mianowany został starszym prezesem tejże izby.

= Dokonane na r. b. wybory w resursie obywatelskiej powołały na prezesa reprezentantów inżeniera Spornego. Wiceprezesem zostaładw. p. Jan Maurycy Kamiński.

= Dr. Hiller, profesor z Gratzu, przejeżdżał przez Warszawę, udając się do Dorpatu. W mieście naszem odwiedził kilka osób znanych z nauki.

= Ignacy Domejko, przybył do Warszawy na ślub wnuka, hr. Puttkameza. Następnie wyjeżdża do gub. zachodnich, zkąd udaje się do Santjago, celem instalowania syna na katedrze uniwersyteckiej. Podróż potrwa około czterech miesięcy.

= Z teatru i muzyki.

* Żółkowski odtwarza dziś Rosenblata w „Złotym cielcu" Dobrzańskiego.

* „Żorżeta" Sardou graną będzie jutro po raz ósmy w teatrze Rozmaitości.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Rigoletta" partję Gildy wykona panna Pinkiertówna pierwszy raz na naszej scenie.

* Z „Noego" odbywają się w teatrze Wielkim pełne próby zbiorowe, z zastosowaniem wszelkich maszynerji i dekoracyj.

Opera Halevego i Bizeta wystawioną zostanie stanowczo w przyszłym tygodniu.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości konkursowej komedji Lubowskiego „My się kochamy" odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia.

* W operze warszawskiej debiutować ma wkrótce panna Szawłowska, uczennica szkoły teatralnej śpiewu.

Na pierwszy popis posłuży debiutantce partja Siebla w „Fauście".

* O występy gościnne na scenie naszej opery ubiega się znana śpiewaczka p. Emma Turolla.

* P. Niewiadomski, współdyrektor teatru lwowskiego, pozyskał panią Ludowę na gościnne występy, mające się odbyć w kwietniu r. b.

Pan N. opuścił już Warszawę, udając się raz jeszcze do Wiednia w interesach sceny lwowskiej.

* Główny współudział w najbliższym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmują orkiestra amatorska, która wykona uwerturę do „Athalji" Mendelsohna, *„Vogue la galère"* Noskowskiego, „Precjozę" Webera, a nadto towarzyszyć będzie śpiewom solowym.

Pani Blombergowa odśpiewa „Dumkę" Noskowskiego i *„No tocaran campanas"*, pieśń hiszpańską.

Panna Pistorówna odegra na arfie *„Andante religioso"* Oberthüra oraz „Pieśń wiosenną" Mendelsohna.

Drugą część koncertu stanowić będą melodramatyczne wyjątki z „Precjozy" Webera, ze współudziałem pani Blombergowej, panny K. Święcickiej, p. Hirszbanda, chórów i orkiestry Towarzystwa.

* *Bremer Ztg.* donosi, że w teatrze miejscowym grano z powodzeniem „Consilium facultatis" w przekładzie niemieckim.

* Jeżeli ukazujące się coraz częściej wydawnictwa z zakresu pedagogji muzycznej są objawem odczuwanej wśród ogółu potrzeby porzucenia dyletanckich zachcianek i kształcenia się natomiast w muzyce gruntownie, o ile skłaniają ku temu prawdziwe zdolności, to możnaby wnosić, że poziom muzykalności podnosi się u nas nie na żarty.

Mamy znów przed sobą szkołę fortepianową, wydaną nakładem firmy Gebethnera i Wolffa.

Jest to przejrzana i przekształcona według dzisiejszych wymagań przez profesorów Strobla i Krzyżanowskiego, dawna szkoła Nowakowskiego, która przez dodanie nowych ćwiczeń na temata ludowe i uzupełnienie wskazówek teoretycznych i praktycznych bardzo wiele zyskała pod redakcją doświadczonych muzyków-pedagogów.

Jako współrzędne ze „Szkołą" wydawnictwo można uważać publikację p. Strobla, zawierającą stopniowaną literaturę fortepianową najlepszych kompozytorów.

Jest to zatem rodzaj kompletnego kursu fortepianu, prowadzony umiejętnie i z wzorową systematycznością.

Jako nowość w repertuarze fortepianowym, zasługuje na zaznaczenie wydany przez tęż samą firmę ładny gawot p. Pawła Romaszki, odznaczony na konkursie Towarzystwa muzycznego.

Kompozycyj wokalnych ukazało się też sporo.

Trzy pieśni p. Piotra Maszyńskiego i sześć pieśni p. Eugenjusza Pankiewicza świadczą, że młodzi kompozytorowie unikają starannie banalności szablonowej, „romansowej" muzyki.

U jednego i drugiego ta ostrożność inaczej się objawia; p. Maszyński szuka niezwykłych melodyj i usiłuje nadać im pewną egzotyczność, wzmocnioną jeszcze harmonicznemi niespodziankami; p. Pankiewicz jako pianista, pamięta najtroskliwiej o fortepianie i trzyma ciągle śpiew w ścisłej kurateli akompanjamentu; w obu te zapędy zdradzają niekiedy robotę, ale obu chronią od pospolitości.

Szczególniej p. Maszyński miewa pomysły istotnie oryginalne, jak np. w „Pieśni majowej" i w „Piosence dudarza".

= Ze sztuki.

* Na wystawę obrazów Józefa Brandta przybyły: „Posterunek" akwarela (własność p. Wrotnowskiego) oraz „Przeprawa na promie" (wł. p. Rotwanda). W dniu wczorajszym wystawę zwiedziło 2,500 osób.

= Z wystawy w Muzeum.

Ogromny ruch panował wczoraj przez dzień cały na wystawie.

Przeszło 1,500 osób przesunęło się przez salony muzealne.

Ostatnie dwa dni, a zwłaszcza dzisiejszy i jutrzejszy wieczór, zapowiadają się świetnie.

Kilka dam krząta się około urozmaicenia programu muzycznego, zapraszając najznakomitsze nasze siły do wzięcia udziału w próbach fortepianowych.

Cel filantropijny będzie niezawodnie pobudką do szczerego zajęcia się wystawą i przyjścia z pomocą biedakom, dla których chwila obecna jest jedną z najcięższych.

Wczoraj prezentowali fortepiany pani Mackiewiczowa, uczennica prof. Leszetyckiego, pp. Oberfeld i Deutschman.

Pani M. między innemi wykonała: „Prządki" Liszta i „Krakowiaki" Padarewskiego, p. Deutschman zaś „Fantazję" Lassala, „Serenadę" Morzkowskiego, „Preludjum" Szopena, „Walca" Doria i parę własnych kompozycyj.

Wieczór zakończył p. Radwan wykonaniem „Etiudy" Prudenta i kilku utworów Szumana.

Ruch handlowy od niejakiego czasu ogranicza się na zakupach drobnych przedmiotów.

Znaczniejszych tranzakcyj nie dokonano.

= Dziś i jutro.

Komitet wystawy w muzeum przemysłu i handlu ofiarował dochód z biletów wejścia w dniu dzisiejszym na rzecz instytucji jałmużniczej wstydzących się żebrać.

Dzień zaś jutrzejszy wystawy muzeum jest przeznaczony na dochód Towarzystwa na biednemi matkami i ich dziećmi.

Artyści, chcąc przyjść w pomoc sympatycznej instytucji, bardzo chętnie przyrzekają swój współudział dla zwiększenia dochodów za bilety wejścia.

Wspominaliśmy już, że jutro da się słyszeć p. Michałowski; prócz niego przyrzekł także zasiąść do fortepianu p. Szlötzer.

Obadwaj ci artyści mają jutro między innemi odegrać na dwóch fortepianach warjacje Schumanna.

= Czwarta.

Jak druga maskarada jest dokładną kopją pierwszej pod względem pustek w sali, tak samo w stosunku do tłoku czwarta jest podobizną trzeciej.

Dawnemi czasy różnica zasadzała się na rozwinięciu intrygi, które nawiązane na trzeciej, były więcej ożywione i często rozwiązywane na czwartej.

Teraz nie było co rozwiązywać, gdyż intrygi kolacyjno-bufetowe zaczynają się i kończą odrazu tak dobrze na trzeciej, jak i na czwartej.

Kilka słów kronikarskiej wzmianki reducie ubiegłej wypada przecie poświęcić.

Był więc tłok w kasach, sprzedano wejść 2,700, loże również zostały rozkupione.

Zauważyliśmy kilka oryginalniejszych i barwniejszych kostjumów.

Jakaś maseczka w kostjumie wioślarki zgrabnie wyglądała, lecz uparcie milczała.

Korpulentna dama w greckiej sukni wywołała spodziewany efekt, a niektórzy sądzili, że to jest za maskowana tłusta paryżanka, pokazująca się nie wybrednym widzom za pieniądze.

Oryginalnie wyglądała grupa złożona z trzech osób, a mianowicie: damy w stroju francuskim, z wysoką, piętrzącą się fryzurą, w towarzystwie dwóch pazików.

Bywalcy maskaradowi utrzymywali, że wszystkie barwniejsze i efektowniejsze kostjumy należą do osób ze świata teatralnego.

Żydek w rodzaju goldhabowskim usiłował być dowcipnym, lecz w rezultacie był trywjalnym.

Pocztyljon rozdający listy z aforyzmami stawał się nudnym...

Tłok panował do rana, a garstka wytrwałych rozchodziła się dopiero gdy zaczęto gasić światła.

= Ostrożnie z kostjumami.

Na trzeciej tegorocznej maskaradzie w salach redutowych znalazła się osobistość przybrana w kostjum charakterystyczny, a na tej zabawie jedyny.

Jegomość czując się dość bezpiecznym pod osłoną ubioru i maski, nadużywał praw swoich i kilku osobom ubliżył w obecności świadków.

W liczbie „poszkodowanych na honorze" znajdował się p. F., który wpadł na domysł, iż kostjum był wynajęty w jednej z nielicznych u nas wypożyczalni.

P. F. udał się kolejno do pomienionych zakładów i dzięki dyplomatycznemu postąpieniu, wyśledził chwilowego posiadacza ubioru.

Otrzymawszy własnoręczne pokwitowanie „intryganta" z odbioru kostjumu, p. F. postanowił maskaradową sprawę wnieść przed kratki sądowe.

Będzie to może jedyna w swoim rodzaju sprawa sądowa, której źródło wynikło pod tajemnicą maski.

= Z kroniki karnawałowej.

Sobotnie bale w obu resursach powiodły się, jak donosiliśmy, bardzo dobrze.

Dla ścisłości kronikarskiej zapisujemy dziś kilka szczegółów w tych zebraniach.

Na zabawie zwanej „panieńską" tańczyło 90 par do godziny 5-ej rano, a pewne kółko młodzieży postanowiło w niedługim czasie rewanżować się i wydać „bal kawalerski".

W czasie walca zdarzył się jednej z tancerek smutny wypadek zwichnięcia nogi, którego nie rozgłoszono, aby nie psuć innym zabawy.

Wioślarze zabawiali się jeszcze lepiej.

Osób przybyło przeszło 500, a do pierwszego kadryla, podzielonego na pięć kółek, stanęło 214 par.

W chwili gdyśmy zabawę opuszczali o kwadrans na 7-ma rano, tańczono czwartego kadryla, a jeszcze miał być walc i biały mazur.

Oprócz tych dwóch balów zbiorowych, tak onegdaj jak i wczoraj odbyło się wiele zabaw prywatnych.

= Dla turystów.

Dowiadujemy się, że w Warszawie otwartą być ma wkrótce ajentura Cooka, ułatwiająca podróże w celach naukowych na wschodzie.

Ajentura wzbogacona będzie odpowiednią biblioteką.

= Nowy szpital.

W dniu wczorajszym w lokalu tutejszej gminy starozakonnych odbyło się zebranie, na którem traktowaną była kwestja założenia drugiego szpitala starozakonnych.

Myśl ta podjętą została przez jednego z lekarzy tutejszych, ordynatora szpitala starozakonnych, dra Zygmunta Kramsztyka, który motywując wniosek swój tem, że dzisiejszy szpital nie wystarcza zupełnie potrzebom ludności starozakonnej w Warszawie, przemawiał za założeniem drugiego, czy to w obrębie miasta, czy też w bliskiej jego okolicy.

Zebrani, uznając w zupełności słuszność wywodów wnioskodawcy, zobowiązali się na wczorajszem zaraz zebraniu do złożenia 100,000 rs., prócz innych na ten cel ofiar w naturze, jak cegła i plac.

Między innymi, jeden z obecnych oświadczył gotowość ofiarowania dla szpitala placu obejmującego przestrzeni 15,000 łokci, a położonego za rogatkami wolskiemi.

Czy ofiarata przyjętą zostanie, przesądzać trudno, dopóki nie będzie rozstrzygniętą kwestja, do jakiej cyfry dojdą ofiary na budowę szpitala i gdzie ten ma stanąć.

Zebranie jednak wczorajsze pozwala już tuszyć że dobra myśl otworzenia drugiego szpitala dla sta rozakonnych wejdzie na pewno w wykonanie.

= Podejście.

Od kilku dni w rękach ulicznych kolporterów u-

kazała się książka do nabożeństwa p. t. „Modlitewnik chrześcijanina”.

Książka ta, w ozdobnej oprawie, z futeralikiem, sprzedaje się bajecznie tanio, gdyż po 50 kop. za egzemplarz.

Naturalnie, iż wiele osób, zwłaszcza z prostaczków, łapie się na ów „Modlitewnik”, który nie ma wcale aprobaty kościelnej i jest wydawnictwem tendencyjnem w rodzaju tych, jakie pewien gorliwy apostoł protestantyzmu rozpuszczał między ludem w okolicach Rudy i Rokitna.

Ponieważ sami kolporterzy nie wiedzą co sprzedają, a łatwowiernych w naszem mieście jest pełno, za stosowne więc uważamy ostrzedz kogo należy przed nowem podejściem zbyt gorliwego apostolstwa...

= Wadliwy mostek.

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście przed rusztowaniem okalającem domy, mające być rozebranemi, ułożono dla wygody przechodniów mostek z desek.

Deski nie zostały jednak przybite gwoźdźmi i skutkiem tego w dniu wczorajszym było kilka wypadków upadnięcia, które jednakże na szczęście nie pociągnęły za sobą smutnych następstw.

Zwracamy się przeto do p. przedsiębiorcy z uwagą, iż dla wygody i bezpieczeństwa przechodniów należałoby zająć się ułożeniem stałego pomostu.

= Złośliwa mistyfikacja.

Przed kilku dniami p. L. D., otrzymał telegram z Lublina tej treści:

„Matka umarła — przyjeżdżaj bez straty czasu”.

Przerażony p. D. naturalnie iż najpierwszym odchodzącym pociągiem wyruszył do Lublina.

Ztamtąd dorożką w godzinę był już na wsi, gdzie matka mieszkała.

Na widok p. D. służba znajdująca się na ganku wydała okrzyk przestrachu, a kobiety poczęły się głośno żegnać i uciekać.

— Co to ma znaczyć? — pyta zdziwiony D. i poleca prowadzić się do pokoju, gdzie są wystawione zwłoki.

— Tu nikt, proszę pana, nie umarł — tłumaczy nareszcie lokaj — tylko pani wyjechała do Warszawy, bo przyszedł telegram, że to.. pan umarł.

Pan D. osłupiał i wchodzi do pokoju.

Nieład w sypialni matki świadczył najwymowniej o pośpiesznem wybieraniu się w drogę, a na stoliku leżał telegram, który zaalarmował panią D., zupełnie taki sam, jak ów który spowodował przyjazd syna.

Była to więc złośliwa mistyfikacja, tak urządzona przez dwie osoby: jedną w Warszawie a drugą w Lublinie, iż syn i matka prawie jednocześnie wyjechali i w drodze się minęli.

Pan D. jest zwolennikiem żartów i sam był autorem wielu mniej lub więcej zabawnych mistyfikacyj, które jednak nigdy nikomu krzywdy materjalnej lub moralnej nie uczyniły, w danym przecież wypadku żart został za daleko posunięty i p. D. głównego mistyfikatora właśnie wczoraj odszukał, ze stałym zamiarem oddania sprawy na drogę sądową, zwłaszcza iż pani D., osoba wiekowa, z doznanej alteracji mocno się rozchorowała.

= Obłęd na zabawie.

Nocy wczorajszej w jednym z domów prywatnych była zabawa tańcująca z powodu zaręczyn córki gospodarstwa.

W chwili, gdy goście mieli przejść z salonu do pokoju jadalnego, zdarzył się smutny wypadek.

Pani ***, siostra gospodarza, w obecności zdziwionej i przerażonej służby, ściągnęła obrusy ze stołów, zrzucając wszystkie talerze, półmiski i całą zastawę.

Hałas tłuczonych szklanek i porcelany doszedł do salonu.

Pani *** dokonawszy dzieła zniszczenia, rzucała się na wszystkich z pięściami, usiłując dojść do okna, aby wyskoczyć z drugiego piętra.

Zanim zdołano nieszczęśliwą kobietę obezwładnić, większość gości już się rozeszła.

Pani *** od pewnego czasu zdradzała anormalny stan umysłu, atak zaś szaleństwa ujawnił się dopiero tak nagle.

Reszta gości również się rozeszła i zabawy już nie wznawiano.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym na Niecałej pod № 1 została spełnioną znaczna kradzież.

Ajentowi J. Hildowi przywieziono z kolei pakę zawierającą 118 zegarków budzików.

Z powodu rozmiarów paki, umieszczono ją chwilowo w sieni przy drzwiach.

Zdawało się, iż tak ciężkiego przedmiotu podczas dnia i ruchu w kamienicy nikt się nie ośmieli wynieść.

Tymczasem w parę godzin później paka zniknęła.

Skradzione zegary przedstawiają wartość około 1,000 rs.

= Ujęci.

W dniu wczorajszym zostały spełnione dwie znaczniejsze kradzieże, które wkrótce zdołano wykryć.

Na Pawiej pod nrem 37, z mieszkania A. Zanda skradziono przez wyłamanie zamków garderobę i różne przedmioty wartości paruset rubli.

Agenci policyjni w parę godzin później złodziei M. Stefanowskiego i A. Moczydłowskiego ujęli, a większą część łupu odebrali.

Na Nowym-Świecie pod nrem 23 u S. Zanebergowej skradziono z kuferka otworzonego wytrychem 260 rs. w gotówce.

Kradzież spełniła służąca S. Przytycka, którą aresztowano.

= Podrzucenie.

Dziś rano w sieni domu pod nrem 47-ym na Śliskiej znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, całkiem nagie.

Niemowlę, dające słabe oznaki życia, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przejechanie.

Na Długiej w pobliżu domu pod nrem 7-ym, ekwipaż prywatny przejechał Eugenję Szymańską, która poniosła dotkliwe obrażenie w krzyżu.

Na Pradze Jan Kulikowski, najechany przez ekwipaż prywatny, złamał nogę.

= Zbrodnia czy wypadek.

W dniu wczorajszym w rowie za rogatkami marymonckiemi znaleziono zwłoki niemłodej kobiety.

Zachodzi podejrzenie, iż denatka padła ofiarą gwałtownej śmierci.

Śledztwo celem zbadania osobistości nieznajomej oraz przyczyny zgonu, zostało zarządzone.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 23-im na Nowym-Świecie Zofja Stefaniakowa w trakcie rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Na Ząbkowskiej Honorata Jaskierska zmarła na ulicy.

Zwłoki obu denatek zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Twardej pod nrem 42-im, K. Lejmon, zapalając papierosa, zbliżył zanadto rękę do lampy i zapalił sobie mankiet gumowy.

Lejmon, gasząc ogień drugą ręką, spowodował zapalenie się drugiego mankietu.

Poniósł on fatalne poparzenie obu rąk i z bólu stracił przytomność.

= Ogień.

W dniu wczorajszym pod nrem 43-im na Wolskiej, w fabryce obić papierowych, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Palące się w znacznej ilości papiery z trudnością ugaszono.

Znaczna część towaru uległa zniszczeniu.

= Z przemysłu.

W Bzinie powstać ma niezadługo huta szklana.

W tejże samej miejscowości wzniesioną również zostanie fabryka zapałek.

= Mierzwiński w Mińsku.

W Mińsku litewskim ma się odbyć w dniu 21-ym lutego n. s. koncert znakomitego naszego tenora Władysława Mierzwińskiego.

Artysta miał wystąpić nad Swisłoczą jeszcze przed rokiem przeszło; koncert ten jednak dla rozmaitych powodów nie doszedł do skutku.

Obecnie Mierzwiński za pośrednictwem swego impresarja zgłaszał się do właścicielki księgarni w Mińsku, p. Sawickiej, z propozycją zajęcia się sprawą przyszłego jego koncertu.

Melomani miejscowi nie posiadają się z radości.

= Wicher.

Z Łukowa donoszą nam pod dniem 23 im b. m. o gwałtownych wichrach, jakie od kilku dni w okolicy tamecznej wyrządzają znaczne szkody, obalając parkany, łamiąc drzewa i zrywając dachy.

Między innemi opisuje korespondent nasz fakt taki, że jeden z robotników kolejowych, którego obowiązkiem jest rewidowanie drogi, został w dniu onegdajszym porwany przez wicher i z taką siłą rzucony o ziemię aż po za rów drogowy, że utracił chwilowo przytomność i dopiero w parę godzin mocno potłuczony mógł powrócić do domu.

= Samobójstwo ucznia.

W ubiegły czwartek, jak donosi *Dzien. łódz.*, odebrał sobie życie przez powieszenie się w mieszkaniu uczeń klasy 6-ej wyższej szkoły rzemieślniczej, Jan Ber.

Ber pochodził z Petersburga, liczył 22 lata i podlegał powinnym zboczeniem umysłowym.

Powiesił się na trzech związanych ręcznikach na narożniku szafy.

ZE ŚWIATA.

⨯ **W Krakowie** na korzyść słuchaczów uniwersytetu wygłoszą w poście odczyty prof. Creiznach, Krzymuski, ks. Pawlicki, hr. Tarnowski, oraz pp. Włodzimierz Spasowicz i Henryk Sienkiewicz.

⨯ **We Lwowie** ściągają tłumy słuchaczów świetne odczyty hr. Wojciecha Dzieduszyckiego o „Potopie” Sienkiewicza.

⨯ **We Lwowie** zmarł ś. p. Aleksander Nałęcz Morawski, żołnierz, **b. obywatel Królestwa, dyrektor banku** w Poznaniu, syn Hieronima, a wnuk jenerała Karola, urodzony w d. 26-ym lutego r. 1841-go.

⨯ **W Odesie** odbyło się przedstawienie na rzecz miejscowego katolickiego Towarzystwa dobroczynności z udziałem Mierzwińskiego i p. Budziszewskiej, uczennicy konserwatorjum paryskiego.

⨯ **W Rio Janeiro** niemcy wydają dziennik *Süd amerik. Beobachter*, nawołujący w polskich reklamach naszych robotników do osiedlania się w Ameryce, zapewne dla ułatwienia kolonizacji niemieckiej w poznańskiem.

⨯ **W Altenburgu** zmarł fabrykant kortu Les, jeden z pierwszych kolonistów niemieckich, którzy zgłosili się do kraju naszego, celem zakładania fabryk. Firma jego „Schmidt i synowie” dosięgła europejskiego rozgłosu. Les w r. 1837-ym zgłaszał się do gubernatora w Płocku, szukając poparcia, z inicjatywą otwarcia tamże fabryk. Władza administracyjna, lękając się zniemczenia miasta, podanie pozostawiła bez skutku. Wówczas osadnicy zwrócili się do innych miejscowości. Les ze świetnym rezultatem pracował lat kilka w Pabianicach i Ozorkowie.

⨯ **W Niemczech** powstał nowy związek pod nazwą *Bund*'u ewagelickiego; głównym powodem do wytworzenia związku jest nowa, łagodniejsza forma stosunku państwa niemieckiego do kościoła katolickiego.

⨯ **P. Wilson**, zięć prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, jest najpracowitszym człowiekiem w Paryżu. Mieszka on w pałacu Elizejskim, przez co oszczędza sobie 30,000 fr. rocznego dochodu. Wstaje o godz. 6-ej rano, czyli dwie godziny przed swoim teściem, a czyni to dlatego, aby mógł się rozpatrzeć bez przeszkód w korespondencjach i telegramach prezydencji. Biura jego znajdują się obok biur Grevy'ego. Tam czekają na niego od samego rana redaktorowie kilku gazet, których jest właścicielem. P. Wilson wydaje w Tours *Petite France*, w Dijon *Petit Bourguignon*, w Besançon *Petit Comtois*, w Tours *Union Libérale*, a w Paryżu: *Démocratie Franche Comtoise*, *Moniteur de l'Exposition*, *Correspondance Républicaine*, *Voie Ferrée*, *Moniteur de Colonies*, a obecnie zakupuje *Petit Poitevin*. Po odbytej konferencji ze swoimi redaktorami, udaje się p. Wilson do gabinetu swojego teścia i czyta tam przez dwie godziny świeże depesze i listy. Następnie udziela audjencyj: ajentom giełdowym, przemysłowcom, senatorom i posłom, z którymi zostaje w stosunkach finansowych. Od godz. 11-ej do 12-ej wprawia się w robieniu białą bronią, dając przytem posłuchanie różnym proszącym, gdyż wiadomo w Paryżu, że tylko przez zięcia można trafić do teścia. O 12-ej siada do śniadania razem z Grévym, je niezmiernie szybko, prawie stojąc, bo w biurach czekają znów na niego różne dekrety prezydencji, które mu są potrzebne. Wieczorem przyjmuje u siebie bliższych znajomych i przyjaciół, o północy udaje się na spoczynek. Jest to obecnie najwięcej wpływowy i najpracowitszy francuz. Zawiele tylko myśli o swoich interesach osobistych, dla których wyzyskuje swoje stanowisko zięcia prezydenta, wskutek czego narazil się już kilkakrotnie ludziom, którym się rządy jego sprzykrzyły.

Nekrologja.

† Ś. p. Helena z Korzybskich **Napolska**, wdowa po obywatelu ziemskim, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 23-im stycznia 1887 r., przeżywszy lat 42. Stroskani bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 25-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok na stację kolei nadwiślańskiej dla pochowania w grobach familijnych w Wylczyskach. —267—

† Ś. p. Aloiza **Kręska**, wdowa po ś. p. Edwardzie Kręskim, obywatelu ziemskim i b. sędziu pokoju powiatu wieluńskiego, zakończyła życie dnia 20-go stycznia r. b. w dobrach Łask, w gubernji piotrkowskiej. —89—

— B. p. Helena z Lubelskich **Jelenkiewicz**, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 23-go stycznia roku 1887-go przeżywszy lat 77 przeniosła się do wieczności. W głębokim żalu pogrążeni synowie, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 25-go stycznia, o godzinie **1-ej** z południa z mieszkania przy ulicy Karmelickiej № 16 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—266—

— B. p. Juljan **Poznański**, kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 35, przeniósł się do wieczności w dniu 22-im stycznia. Stroskana matka wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 24-go stycznia o godzinie **2-ej** po południu z mieszkania przy ulicy Piwnej № 41 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —259—

† Za spokój duszy ś. p. Franciszka **Kuśmierskiego**, oraz Karoliny z Kuśmierskich **Mielnickiej**, odbędzie się we czwartek, to jest dnia 27-go stycznia, o godzinie **9-ej i pół** zrana nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, **na które pozostała rodzina zaprasza.** 2—237—

† We wtorek, to jest dnia 25-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anny z Gościckich **Koskowskiej,** na które dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —263—

† W dniu 25-ym stycznia 1887 r., to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Kochanowskiego,** b. rejenta, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostała żona zaprasza. —260—

† Wszystkim, którzy tak licznie raczyli się zgromadzić dla odprowadzenia drogich mi zwłok ś. p. męża mego na miejsce wiecznego spoczynku, szanownemu duchowieństwu za oddanie ostatniej posługi, oraz tym, którzy w tej tak strasznej dla mnie chwili, pośpieszyli ze słowami pociechy i współczucia, jak niemniej i usługą, składam z głębi mego serca serdeczne „Bóg zapłać".

—261— **Emilja z Jerominów Arger.**

Z Cesarstwa.

Nowoje Wremja zestawia z sobą opinję angielskiej gazety *Globe,* która powiada, że sprawa pokoju na wschodzie jest zabezpieczona, natomiast zaś na najbaczniejszą uwagę zasługuje położenie rzeczy na zachodzie, z ostatniemi niepokój budzącemi rozprawami *Norddeutsche Allg. Ztg.* o przygotowaniach wojennych Francji, z których między wierszami wyczytać można zdanie: „Francja zamierza wypowiedzieć Niemcom wojnę". Naturalnie, mówi dalej *Nowoje Wremja,* że to może być niczem więcej jak prostym manewrem wyborczym przed zbliżającym się terminem wyborów do parlamentu, ale nie trzeba tracić z uwagi, że w Berlinie rozprawy o wojowniczych zamysłach Francji zaczynają przybierać określoną formę jednocześnie z pogłoskami, że bliskie rozstrzygnięcie kwestji bułgarskiej zgodnie z życzeniami Rosji musi pociągnąć za sobą zbliżenie Petersburba z Berlinem, które tak samo jak w r. 1870-ym pozostawi Niemcom zupełną swobodę działania wobec Francji. „Wnioski, jakie niektórzy ztąd wyprowadzają, nie należą naszem zdaniem do bardzo pocieszających. Jeżeli przywrócenie normalnego porządku rzeczy w Bulgarji i to jeszcze na gruncie nienawistnego każdemu rosjaninowi traktatu berlińskiego mamy okupić ceną pozostawienia Niemcom możności spróbowania powtórnie pogromić Francję, to wypadnie przypomnieć sobie przysłowie: skórka nie warta wyprawy. Wypadki dziejowe dowiodły dość jasno, że z pomocą Niemiec nie zyszczemy na wschodzie położenia, do jakiego dają nam prawo zwycięztwa nasze w tej części Europy. Na tej drodze nie dojdziemy dalej po za położenie wytworzone przez traktat berliński. Wszystko, czego dzięki uczciwemu maklerowi nie otrzymaliśmy w r. 1870-ym, możemy otrzymać tylko w tym razie, jeżeli Niemcy nie przestaną, jak to było niedawno temu, obawiać się o przymierze rosyjsko francuskie. Nie należy zapominać, że nie co innego jak widmo tego przymierza powściągnęło niedawno wrodzoną rządowi berlińskiemu skłonność do okazywania mniej lub więcej jawnego poparcia naszym antagonistom w kwestji bułgarskiej, t. j. Austro-Węgrom i Anglji. Dajmy na to, że teraz nie możemy zapobiedz nowemu starciu franko-niemieckiemu, ale w naszej woli i mocy jest urządzić rzeczy tak, aby przez czas tej walki Niemcy nie mogły, tak jak to było w r. 1870-ym, uderzyć na swojego przeciwnika całemi zbrojnemi swemi siłami, pozostawiając bez wszelkiej straży wschodnią granicę Prus."

Pet. wied. z wielką nieufnością przyjmują siejące popłoch doniesienia gazet niemieckich, a mianowicie organów ks. Bismarka, o wojennych przygotowaniach Francji, i utrzymują, że wszystkie te doniesienia są, i to rozmyślnie, przesadzone. „Do jakiego stopnia oficjalny Berlin wątpi o rezultacie wyborów, pisze dziennik petersburski, można wnosić z rozporządzenia, które wszystkim właściwym władzom w Niemczech zaleca najczujniej pilnować prawidłowości wyborów, i pociągać do funkcyj parlamentarnych tylko osoby znane z patrjotycznego sposobu myślenia. Rozporządzenie rządowe przypomina nadto, że odpowiedzialność za prawidłowość wyborów spada na urzędników, którzy w drodze dyscyplinarnej mogą być uwalniani od zajmowanych urzędów, albo także nagradzani za ścisłe spełnianie obowiązków, jakie na nich wkłada przysięga. W tym także duchu zapadła uchwała na posiedzeniu oddanych kanclerzowi zjednoczonych grup; konserwatyści, grupa cesarska i narodowo-liberalni zalecili swoim biurom przeprowadzać tylko kandydatów oświadczających się otwarcie za siedmioleciem. Temi konstytucyjnemi środkami spodziewają się wytworzyć legalność wyborów, przy której w nowym parlamencie nie będzie nawet potrzeba wygłaszać mów, bo przy otwarciu sesji cały parlament przez aklamację uchwali żądane prawo. Jak mało jednak ks. Bismark ufa przewadze patrjotyzmu nad ekonomją, skoro decyduje się uciekać do takich skrajnych środków dla osiągnięcia celu! W takiem położeniu organ ks. kanclerza staje się najmniej wiarogodnem źródłem wiadomości o tem, co się dzieje u sąsiada z lewej, a nawet i sąsiada z prawej strony."

Korespondent *Moskowskich wiedomosti* z Konstantynopola pisze, że Porta od pewnego czasu z nadzwyczajną uwagą śledzi wszystko, co dotyczy prasy rosyjskiej. W biurze prasy przy ministerjum spraw zagranicznych, znajdującem się pod kierunkiem Madżida-paszy, byłego delegata tureckiego przy zawieraniu pokoju serbsko-bułgarskiego w Bukareszcie, mianowany został oddzielny urzędnik do zawiadywania sprawami prasy rosyjskiej. Tym urzędnikiem jest Kerim-beg z Suszy, który niedawno przybył z Kaukazu do Konstantynopola. W pałacu sułtańskim znajduje się także osobne biuro prasowe, będące pod kierunkiem polaka Bańkowskiego. W biurze pałacowem prasy, oddziałem rosyjskim zarządza Achmet-Nufi effendi, tatar kazański, będący nauczycielem języka rosyjskiego w ministerjum wojny.

W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Sofijski korespondent dziennika *Berliner Tagblatt* telegrafuje, że z powodu ostatniej noty Porty, bułgarski minister spraw zagranicznych złożył kilku reprezentantom europejskim oświadczenie, że rząd bułgarski gotów jest w każdej chwili podać się do dymisji, z tym jedynie warunkiem, aby cała Europa przyjęła na siebie rozstrzygnięcie kwestji bułgarskiej. Rejencja za najlepsze wyjście z przesilenia uważa natychmiastowe zwołanie konferencji europejskiej."

Z ostatniej poczty.

W piątek toczyły się w pruskiej izbie deputowanych pierwsze obrady nad budżetem. Minister skarbu Scholz zapowiedział niedobór 28 miljonów marek, ubytek w dochodach z kopalń i kolei żelaznych, tudzież z ceł zbożowych. Wolnomyślny poseł Unger, tudzież Windthorst, przypierali ministra do muru, pierwszy zjadliwą i niezmiernie trafną krytyką polityki protekcyjnej rządu, drugi argumentem, że nie położenie polityczne Europy, nie zachcianki odwetowe Francji skłoniły ks. Bismarka do rozwiązania parlamentu, ale chęć wymuszenia na reprezentacji kraju zgody na monopol tytoniowy i wódczany.

Kölnische Ztg. zapowiada budowę baraków francuskich na granicy alzacko-lotaryńskiej w Toul, Nancy, Lunevillu, Belforcie, Besançon i wielu innych miejscach.

Według *Ajencji Stefaniego,* następcą kard. Jacobiniego ma zostać nuncjusz madrycki, msgr. Rampolla.

W piątek ministerjum p. Gobleta stoczyło ciężką walkę w komisji budżetowej. Chodziło o pokrycie niedoboru. Komisja proponuje wydanie nowych 6-letnich bonów, minister Daufin pożyczkę. Ten ostatni przypomina, że skarb wydał już obligacyj za 700 miljonów, gdzież na to pokrycie? Zresztą emisja bonów, to także pożyczka, tylko nieszczera. Komisja wbrew zdaniu ministra 16 głosami przeciw dwom uchwaliła wydać rzeczone obligacje 6-letnie w wysokości 167 miljonów, z których 86 ma być przeznaczonych na armję, 26 na marynarkę, a 55 na roboty publiczne. W sobotę odbyła się rada ministrów, która uchwaliła zgodzić się na propozycję komisji, przesilenie ministerjalne więc zażegnane.

Cankow i Wulkowicz odbyli w sobotę dwugodzinną wspólną konferencję z w. wezyrem.

Sawas basza ustąpił z ciernistego urzędu gubernatora Krety; następcą jego mianowany został Kostaki Autopulo efendi.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 24-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Poważne sfery tutejsze oświadczają, iż zaniepokojenie powszechne jest usprawiedliwionem, ponieważ natura stosunku Niemiec do Francji jest zupełnie w tej chwili niezrozumiałą. Urzędownie obie strony przeczą, jakoby żywiły jakiekolwiek zamiary nieprzyjazne, faktycznie jednak czynią wszystko, aby obudzić przekonanie, że wojna zagraża każdej chwili. Mimo tego nie można przypuścić, aby wojna leżała na serjo w planach Niemiec, a tem mniej Francji.

Konstantynopol 24 go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na Kretę wysłano 5 bataljonów piechoty i cztery baterje dział, wziętych z Macedonji. Ogłoszenie stanu oblężenia wstrzymano jeszcze w nadziei, że przybycie większej siły zbrojnej przywróci porządek.

Dżurdżewo 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*).— Dodatkowe pułki istnieją tylko na papierze, w rzeczywistości zaś ich nie ma, z powodu braku oficerów i dowódców. Według wiadomości ze źródeł urzędowych, dotąd wzięto do wojska tylko 2,700 ludzi. Rząd nie ma siły do ściągania ludzi uchylających się od służby wojskowej.

Petersburg 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Journal de St.-Pétersbourg* donosi, że większa część mocarstw pragnących utrzymania pokoju okazuje przychylność usiłowaniom zmierzającym do uspokojenia przesilenia bułgarskiego. Rzecz idzie głównie o przywrócenie w Bułgarji legalnego porządku, co się da osiągnąć przez dymisję rejencji i utworzenie rządu, któryby można uznać i z którym Rosja mogłaby wejść w stosunki. Porozumienie co do wyboru księcia, warunki jego wyboru, kandydatura którą Rosja uzna za najodpowiedniejszą położeniu— wszystko to da się wówczas przeprowadzić samo przez się. Należy się spodziewać, że program gabinetu cesarskiego będzie przez wszystkich przyjęty. W każdym razie rząd rosyjski w obecnej, więcej zadawalniającej fazie przesilenia nie porzuci stanowczej i konsekwentnej polityki, jakiej nie przestawał trzymać się od samego początku zamętu bułgarskiego.

Petersburg 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu nagłej dymisji Dawydowa, miejsce dyrektora konserwatorjum przyjął Rubinstein.

Tyflis 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Poti donoszą do gazety *Nowoje obozrienje* o utworzeniu się tam nowego towarzystwa żeglugi parowej, mającej utrzymywać komunikację pomiędzy Poti i Batumem oraz portami pośredniemi.

Tyflis 24 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Gazeta *Kawkaz* donosi, że w Tyflisie mają przystąpić do otwarcia centralnej stacji hodowli jedwabników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Marji Cz.*- -Prosimy zgłosić się na pocztę. Nr. 347*h* wysełamy *poste-restantę.*

— *Zapytującemu.*—Rysunki na konkurs *Tygodnika ilustrowanego* nie potrzebują być koniecznie wykonywane na papierze angererowskim, lecz na wszelkim innym, byleby odpowiednim do t. zw. „trawienia".

— *Panu Józefowi Dz.*—Pomysł nie nowy, co do formy przez innych szczęśliwiej wyzyskany.

— *Panu T. w U.*—Wskutek omyłki zecerskiej błędnie podaną była myśl jednego z punktów projektowanego prawa ochrony lasów. Ograniczenia używalności lasów nie będą dotykały wszelkich aktów notarjalnych na sprzedaż drzewa, zawartych przed ogłoszeniem prawa ochrony lasów. Prawo to również nie będzie ograniczało serwitutów.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 24-go stycznia 1887-go r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** $52.97\frac{1}{2}$ przy żądaniu 53.10. Krótkoterminowe 53.05 w żądaniu, płacone były $53.07\frac{1}{2}$ z początku, później 53, $52.97\frac{1}{2}$ i niżej 52.95, $52.92\frac{1}{2}$, 52.90 aż do 52.85.

Na pomniejsze miasta niemieckie $52.89\frac{1}{2}$ za długoterminowych drobne sumy płacono.

Na **Londyn** 10.68, przy żądaniu 10.71.

Na **Paryż** 42.65, 42.60 i $42.57\frac{1}{2}$ — stosownie do chwili tranzakcji, przy żądaniu 42.70.

Na **Wiedeń** 85.05 płacono, 85.25 żądano.

Listy likwidacyjne większe 94.90. Za kilka tysięcy rubli kupiono po 94.75 i 94.80. Mniejsze po 94.50 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 100 nominalnie.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV 101.20, serji V 100.25 w żądaniu. Tych ostatnich pewną ilość około 10,000 rs. po 100.10 sprzedano.

Listy zastawne miejskie serji I, II 99.40, III i IV 99 w żądaniu. Ostatnie III i IV po 98.85. Sztuki małe serji I po 99.30, II po 99, III i IV po 98.60 oddawano i po tych kursach około 20,000 rs. sprzedano.

Obligi 96i 95.65. Większe 95.85, chociaż zdarzyła się wyjątkowo tranzakcja po 95.50.

Listy łódzkie 96.75, 97.25 i 96.

Listy wileńskie 6 cio procentowe po 102 w żądaniu, 5-cio procentowe pierwszy raz dopiero po konwersji notowane na giełdzie warszawskiej po 94.50 w żądaniu, przy płaceniu po 94. Po tym ostatnim kursie zostali niezaspokojeni kupujący.

Godzina 12. — Usposobienie niepewne, wyczekujące. *J. Wl.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 24-go stycznia 1887 r.

Targ dzisiejszy zaopatrzony silnie. Równie pszenicy jak żyta dostawiono dostateczne ilości.

Pszenicy 1500 korcy. Usposobienie bardzo mocne. Z jednej strony zapotrzebowania wyborowej pszenicy przedświąteczne, z drugiej zaś zmniejszenie wyrobu mąki żytniej dostawionej obficie z prowincji, pozostawia działalność młynów wyłącznie zwróconą ku pszenicy—wszystko to razem wzięte wzmacnia pokup tego ziarna i wpływa na ceny korzystnie.

Za wyborową płacono 7.80, 7.85, 7.90, 7.95 do 8 rs., a nawet 8.05. Za białą 7.65, pstrą 7.50 płacono.

Dla żyta usposobienie słabe—800 korcy dostawiono i płacono 5, 5.05 do 5.12½ za wyborowe, 4.80, 4.95 za dobre średnie z dostawą na wiatraki i młyny w mieście.

Jęczmienia 40 korcy w gatunku średnim dostawiono, lecz nie było na nie amatora.

Owsa 200 korcy—ceny niezmienione.

Rozprzedano je po 2.60, 2.65, 2.80, 2.85 do 3-ch rs. za korzec.

Gryki 120 korcy—po 4.30 sprzedane zostały.

Siana i słomy wcale nie dostawiono. *J. Wł.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Adeli z Petersburga.* — Proszę o osobiste porozumienie.—*Edmund.* 254

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go stycznia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53 05	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.71	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.20	—.—
„ „ „ m.	101 20	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 40	—.—
„ „ „ III	99 —	—.—
„ „ „ IV	99 —	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 90	—.—
„ „ „ małe	94 50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długot. . .	102.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop 42½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 149
Od Listów zast. m. Łodzi kop 109½
Od Listów likwidacyjnych kop. 56¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 133¹/

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 24-go stycznia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	750	—
„ „ biała . . .	—	—	765	—
„ „ wyborowa .	—	—	780	505
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	5(0	ç12
„ średnie	—	—	480	495
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	430	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	37	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie	—	—	—	—

Cena okowity,

z dnia 19-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 18
garniec rs. 2 kop. 64

Pułk Litewski Lejb-Gwardji,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w Środę, t. j. dnia 14 (26) bież. miesiąca Stycznia o godzinie 12 w południe, na dziedzińcu Koszar Ujazdowskich, które pułk Litewski Lejb-Gwardji zajmuje, sprzedawać się będą akta kancelarji pułkowej, przeznaczone do unieważnienia. 156r

Ogłoszenie.

Dyrekcja Rossyjskiego Towarzystwa Morskiego, rzecznego lądowego, ubezpieczenia i transportowania towarów, podaje do publicznej wiadomości, że zarządzającym kantorem towarzystwa w Warszawie na miejsce pana **Arnolda Rosenfelda** zamianowanym został pan **Aleksander Georgiewski.**

Kantor mieści się przy ulicy Świętojerskiej w domu pod № 38 i otwarty jest codziennie od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 130

KOMISJA Budowniczo-Gospodarcza

zawiadująca budowaniem Koszar w mieście Pułtusku, podaje niniejszem do wiadomości, iż **licytacja** na dostawę kamiennych stopni i urządzenie schodów, która odbyć się miała w dniu 15 (27) bieżącego miesiąca Stycznia, skutkiem rozporządzenia Wyższej Władzy **odwołaną zostaje aż do nowego ogłoszenia.** 147r

Zakład Wywabiania Plam

pralnia Chemiczna garderoby damskiej i mężkiej, Dywanów, Makat, Aksamitów, Koronek i wszelkich Materyj w zakres pralni wchodzących, przytem Farbiarnia Parowa i Sztuczna Cerownia wszelkich rozdarć lub uszkodzeń, a wszystko to uskutecznia się po cenach bardzo a bardzo nizkich.

P. ROSZKOWSKI,
przy ulicy Długiej № 41 i Chłodna № 30, w Warszawie. 141

Pralnia Bielizny „WANDA",

Nowy-Świat № 26/28.

Urządzona na sposób Paryzki bez użycia chlorku, wapna i wszelkich innych ingredyjencyj niżczących bieliznę, poleca się względom Szanownej Publiczności, po cenach zniżonych, a mianowicie:

Koszule mężkie z kołnierzem i mankietami,	od kop.	15—18.
„ mężkie bez kołnierza i mankietów,	od kop.	12½—15.
„ Koszula mężka nocna bez kołnierza i mankietów,	od kop.	—5.
Kołnierzyk mężki,	od kop.	—3.
Mankietów para,	od kop.	—5.
Kalesony i prześcieradła,	od kop.	—5.
Poszewki i ręczniki,	od kop.	—3.
Skarpetki i pończochy,	od kop.	—2.
Obrós,	od kop.	10—30.
Spódnice,	od kop.	10—50.
Paftaniki,	od kop.	5 –20.

Oprócz tego piorą się Firanki, Koronki, wszelka damska i mężka bielizna, dla panów kawalerów reperuje się takowa. 149

Zapałki Mszczonowskie MAGENTA,

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

A. Nowakowski i Syn,
Bielańska № 3. 137R

W mieście powiatowem liczącem 12,000 mieszkańców w Królestwie jest do odstąpienia i wydzierżawienia jedyna w tem mieście i na znaczną okolicę

CUKIERNIA

wraz z restauracją na bardzo korzystnych i dogodnych warunkach dla nabywcy, który nie potrzebuje tak znacznego kapitału, wiele zdolności i fachowości, a może być pewien bytu wraz z rodziną. Bliższa wiadomość powziąść można w kantorze Składu Win pp. Koteckiego i Schobera, przy ulicy Leszno № 14, w Warszawie. 129

Para Ogierów

skarogniadych, z atestatami pochodzenia, młodych, dobrze ujeżdżonych, do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela za granicę.

Wiadomość: Grzybowska Nr 40, browar Lentzkiego. 159R

Prośby

do wszystkich Władz i wszelkie dokumenta redaguje Radca Honorowy Burba, od 10 do 1 i od 4 do 6½. Królewska 27, wprost ogrodu 22

Świętokrzyzka № 11.

NA KARNAWAŁ.



Staniki Trykotowe

najświeższych krojów
jesienne i zimowe.

Pierwszeństwo przed innemi zajmują wyrabiane przezemnie staniki tak ze względu kroju jak i materjału, a leży to bezwarunkowo w interesie każdej damy, ażeby przed kupnem w innych sklepach takowe obejrzeć w składzie moim dla porównania fasonów i gatunków.

Przy Magazynie znajduje się pokój oddzielny dla Dam, do przymierzania Staników.

85R **Gustaw Haehle.**

Świętokrzyzka № 11.

Wielki wybór towarów pończoszniczych.

Gładkie kremowe z kamiz ikaj, yaftem, dżetem i szutaszem.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż do robót wykonywających się na Pradze pożądaną jest dostawa: a) materjałów leśnych w niemałej ilości, oraz b) kamieni polnych do brukowania, 300 sążni sześciennych.

Życzący podjąć się dostarczenia takowych materjałów, zechcą złożyć w Warszawskim Forteczuym Zarządzie Inżynierskim deklarację cen na kamienie, jakoteż na materjały leśne, przygotowane w obecnym czasie do sprzedaży. 148r

W okolicach Nowego Światu, Krakowskiego-Przedmieścia lub ulicach przybocznych, poszukuje się zaraz 128

LOKALU

złożonego z 3-ch lub 4-ch pokojów, kuchni i spiżarki, wraz z wszelkiemi możliwemi wygodami.—Wiadomość udzielić uprasza się u pp. Koteckiego i Schobera, Leszno № 14.

Potrzebny jest

KOCIOŁ PAROWY

o sile 8—10 koni, stojący lub leżący.—Oferty proszę nadesłać do domu Handlowego J. H. Meitlis w Bendzinie. 163R

Znaczny transport **Likieru Benedyktyńskiego** w ¹/₁, ¹/₂, ¹/₄, ¹/₈ but., **Koniaku kuracyjnego,** jak i również najlepszej **Oliwy Nicejskiej „Vierge,"** otrzymał Handel Win i Delikatesów

IG. LIJEWSKIEGO i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Ś-go Krzyża. 139r

Warszawska Fabryka Syfonów



ULICA HOŻA Nr 7.

Wyrabia syfony pod każdym względem tak dobre jak zagraniczne sprzedaje zaś takowe po cenach znacznie niższych.
Syfon większy 8/10 lit. z białego szkła, po kop. 90.
„ mały 5/10 „ „ „ „ „ 85.
Za syfony z niebieskiego szkła liczy się 5 kop., a z niklowanemi główkami kop. 8 więcej.
Główki czyli krany syfonowe kosztują 48 kop., a niklowane 56 kop. za sztukę.

KORKI HERMETYCZNE kilka lat trwające,

powszechnie zagranicą używane, po 5 kop. za sztukę, butelki odstępuje się po cenach fabrycznych. 82

Ceny zniżone!
Pierwsza w kraju fabryka

Stempli Kauczukowych,



Z. SUCHOWIECKI,

Warszawa, Wierzbowa 6, (Hotel Angielski). 2418

BULJON

ukraiński, wybornego smaku, po umiarkowanej cenie poleca Handel

L. WRÓBEL,
Krakowskie-Przedmieście № 27,
Stara Poczta. 93R

Fabryka oraz tani

SKŁAD MEBLI,

z tapicernią własną,

poleca wybór **Mebli** dobrej roboty, za które gwarantuje i sprzedaje po cenach nizkich, również przyjmuje wszelkie obstalunki róg Senatorskiej i Bielańskiej № 16, nowy 22.

W. Pogodziński,
dawniej **KALISZ.** 97

DO SPRZEDANIA
na warunkach przystępnych

DWA FOLWARKI,

włók 40 z łąkami i lasem, kompletnie zagospodarowane, 5 mil od Warszawy, między dwiema kolejami. — Wiadomość u Adw. Przys. S. Leszczyńskiego, ul. Bielańska Nr 9. 145R

25 kop. f. Karmelków
w 10 gatunkach,
50 kop. f. Czekoladek
nadziewanych, z pudełkiem,
50 kop. f. Fruits glassé,
poleca fabryka

B. M. Śniegockiego.

ul. Senatorska № 28, gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu. 141R

Ujeżdżalnia Warszawska

J. GOLIŃSKIEGO, Mokotowska № 3.

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i panów.—Przyjmują się konie do tresowania na stajnię i w komis do sprzedania. — **Karuzele** odbywają się w Poniedziałki, Środy i Piątki. 106R

SUKNIE BALOWE

podług najświeższej mody, wymagań, gustu i elegancji, od roboty z dodatkami rs. 10, z własnych materjałów od rs. 22, przyjmuje Magazyn **Pelagji Gałeckiej,** Krakowskie-Przedmieście № 85, dom Roeslera. 83

Nauka i wychowanie.

Lekcje gry na cytrze, według metody przystępnej, udziela Bolesław Kowalski. Instytutowa № 8. 1239

Profesor francuz udziela lekcje za pokój i herbatę, ofiaruje dwie godziny konwersacji dziennie. Hotel Słowiański, Podwale, Joseph Page. 1240

Kantor nauczycielski Załęskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, korepetytorów i bony wszelkiej narodowości. Niecała 4. 339

Loteryjka historyczna w portretach, wykończoną została w nowem wydaniu i jest do nabycia w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 17

Lekcje muzyki i francuskiego języka udzielam u siebie i prywatnie. Ulica Marszałkowska № domu 118, mieszkania 9. 875

Francuzka posiadająca niemiecki, muzykę i śpiew, jest do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu.

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Widok № 24, m. 8. Zastać można od 2-ej do 6-tej wieczorem. 191

Francuzka z dobrą rekomendacją, posiadająca doskonale język niemiecki i angielski, jest do umieszczenia. Wiadomość: Niecała 4. Załęska. 1229

Student uniwersytetu doświadczony korepetytor, udziela lekcyj lub korepetycyj.—Oferty uprasza składać pod adresem: Bracka № 16, mieszkania № 50, lit. H. L., w domu od godziny 4-tej do 8-mej. 190

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem. Marszałkowska № 147, mieszkania 17, od 2—4. 1225

Potrzebna zaraz na wieś do towarzystwa 2-ch dziewczynek 12 i 14-letnich, francuzka. Świętokrzyzka № 17, mieszk. 6. 1276

Nauka koronek, gipiur na siatce. Złota № 33, mieszkania 21. Wiadomość od godziny 10-tej do 3-ej. 1268

Posady i prace.

Do osoby słabej lub wiekowej potrzebującej towarzystwa i troskliwej opieki, poszukuje miejsca osoba inteligentna z zacnej rodziny. Wiadomość w sklepie W. Legotkie, Nowy-Świat № 67. 1238

Przyjezdna z prowincji, umiejąca po rosyjsku, poszukuje miejsca młodszej. Wiadomość w składzie narzędzi pszczelarskich, Marszałkowska № 69. 1247

Potrzebna szafarka na wieś, z umiejętnością prania i prasowania. Zgłaszać się mają od poniedziałku wieczorem. Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 1. 1248

Potrzebną jest zaraz panna do upinania sukien, na wyjazd. Wiadomość w magazynie mód Matyldy Dumay, Czysta 8. 1210

Potrzebny jest uczeń, który pracował już w składzie farb i materjałów aptecznych. Oferty składać pod lit. A. Z. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1250

Człowiek w średnim wieku, który pracował w jednym handlu przez lat 30, posiada świadectwo, na żądanie może złożyć rs. 200 kaucji, poszukuje zajęcia do sprzedaży wódek, piwa lub biletów do kąpieli, za inkasenta albo woźnego. Oferty odsełać proszę do kiosku obok ratusza, dla N. N.

Panny kompletnie uzdolnione potrzebne są do roboty koronek dżetowych krosienkowych, za dobrem wynagrodzeniem. Daniłowiczowska 10, mieszkania 8. 1194

Panna poszukuje miejsca w sklepie: perfumerji, galanterji lub cukierni, z kaucją. Może być kasjerką. Wiadomość: Trębacka 9, mieszkania 14, 1-sze piętro. 1211

Osoba młoda, która ukończyła 5 klas gimnazjum, poszukuje miejsca sklepowej, albo też do dzieci. Z ostatniego posiada świadectwa. Żelazna № 1, mieszk. 17, pierwsze piętro od frontu. Zastać można zawsze wyjąwszy od 1—3 po południu. 1148

Ekonoma kawalera poszukuje się do gospodarstwa wiejskiego, od 1-go Lipca, z dobremi świadectwami. Zgłosić się 26 i 27 Stycznia do g. 9-tej rano: hotel Rzymski, szwajcar wskaże lub listownie pod adresem: szwajcar hotelu Rzymskiego, dla W. B. Warszawa. 715

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, dobrze wychowana, pragnie znaleźć miejsce do zajęcia się gospodarstwem, opieką nad dziećmi lub do towarzystwa. Chłodna № 32, w prawej oficynie, na dole. 922

Potrzebni są uczniowie do zakładu pieczętarsko-grawerskiego Karola Bartoszewicza, ulica Bielańska 21, Długa 49 w Warszawie. 948

Rządca domu potrzebny, nie urzędnik, za dobre uposażenie, który pełnił ten obowiązek, z dobremi świadectwami i kaucją do 2,000 rs. Wiadomość u rządcy domu № 47 Chmielna. 859

Potrzebny administrator do restauracji. Wiadomość w kiosku: róg Nowego-Światu i alei Jerozolimskiej. 1182

Osoba znająca się na krawieczczyźnie i gospodarstwie domowem, z własną maszyną, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Nowolipki 65, m. 7. E. Kąsinowska. 193

Potrzebny jest od 1-go Kwietnia pisarz do kopalni wapna w Sulejowie, obeznany z górnictwem. Wiadomość: Żelazna 22. 195

Potrzebny rządca domu z kaucją rs. 400, na ulicę Srebrną. Pierwszeństwo urzędnikowi kolei Wiedeńskiej. Oferty w administracji Kur. pod nazw. Stacja Towarowa.

Markier zdolny, przy bilardach, poszukuje miejsca. Adres: kantor Kurjera pod wyrazem „Markier." 1255

Osoba umiejąca białą bieliznę i krawiecczyznę na maszynie. Poszukuje roboty w prywatnych domach. Ulica Wspólna № 13, mieszkania 23. 192

Panny do haftu ręcznego potrzebne są.—Leszno 60, na parterze. 196

Osoba młoda, wykształcona, znająca języki z konwersacją, b. dobrą muzyką, życzy zajęcia na stałe lub na przychodnią, w Warszawie lub na wyjazd, podejmuje się towarzystwa lub zarządu domu. Ulica Żelazna № 3, róg Chmielnej, mieszkania № 16, drugie piętro. 197

Urzędnik instytucji finansowej pragnie po godzinach biurowych prowadzić rachunki w zakładzie przemysłowym lub handlowym, posiada świadectwo za 6 lat takiejże pracy, oraz rekomendację osób znanych w Warszawie. Łaskawe oferty składać proszę w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literą A. 158

Do magazynu kapeluszy męzkich, Nowy-Świat № 57 n., potrzebna jest panna uzdolniona w szyciu. 497

Obstalunki oraz nadrabiania pończoch.—Elektoralna 27, 1-e piętro. 889

Potrzebna maszynistka z maszyną, do bielizny, podręczna i haftarka. Świętokrzyzka № 35, mieszkania № 9. 11

Bona niemka lub szwajcarka [illegible] potrzebna do dzieci. Zgłosić się: Gr...czna № 10, mieszkania № 10. 1184

Panny do dziurek, podręczne do bielizny męzkiej. Marjańska № 3, mieszk. 17. 1284

Potrzebna jest bona francuzka. Niecała № 6, mieszkania 14. 1282

Potrzebna jest bona francuzka z szyciem, za przystępną cenę, dwie stacje od Warszawy. Zgłaszać się można tylko w niedzielę między 2—5 godz. Włodzimierska № 14, mieszkania 13. 1283

Kupno i sprzedaż.

Potrzebna bryczka jedno-konna lub powóz w dobrym stanie. Adresy z oznaczeniem ceny zostawić w kantorze Kurjera z napisem: „Bryczka." 198

Pudel czystej rasy, zupełnie biały, półtoraroczny, bardzo zdatny do tresowania, do sprzedania. Dzielna № 17, drugi dom od rogu Karmelickiej, mieszkania 23.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, komoda, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych wykwintnej roboty stylu Ludwika XV, oraz pianino czarne do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119) na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 629

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1029

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny jedwabną materją kryty, orzechowy utrechtem kryty, garnitur angielski kretonem kryty, otomana, sofa, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 186

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble używane rozmaite, lustra, lampy, zegar i kasa ogniotrwała, do sprzedania. Senatorska 19, m. 7. Można widzieć od 12—2 i od 5—7. 1208

Skrzynie 30×33×40 cali nabywać można w składzie nici Brok'sa, Bielańska № 6.

Fortepian o 7-u oktawach, używany, do sprzedania za przystępną cenę. Chmielna № 33, m. 5. można widzieć od 10 rano. 1207

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 1226

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble z pięciu pokojów, z portjerami, lustrami etc. Wiadomość: Ujazdowski szpital, mieszkanie zarządzającego apteką; faktorów wyłącza się. 1060

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a, mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 1280

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, mieszkania 11. 1279

Do sprzedania palto barankowe, kilka staników jedwabnych i suknie używane. Wiadomość Marjańska № 5, stróż wskaże.

Powozik, szaraban i para chomont krakowskich do sprzedania, u rządcy: ulica Oboźna 2. 1232

Do sprzedania po zwiniętym zakładzie cukierniczym rzeczy platerowane, szkło, porcelana, urządzenie sklepowe, szafy i t. p. Obejrzeć można Kozia 28. 1193

Suknia wełniana (champignon) ubierana materją, na osobę szczupłą, do sprzedania w pracowni sukien; Sosnowa 11. 1056

24 krzeseł giętych, prawie nowych, do sprzedania. Twarda № 28, wiadomość u stróża. 1052

Kostjum krakowski męzki, elegancki. do sprzedania w sklepie wyprzedaży p. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. 1066

Bronzy, obrazy różne, biurko, łóżka, komódki, toaleta, serwantki, porcelana, kostjumy malarskie, skrzypce koncertowe, wiolenczele, etc., do sprzedania bardzo tanio w kasie Zaliczkowej, plac Warecki, róg Szpitalnej. 876

Do sprzedania sanki cztero-osobowe, z latarkami, lando i chomonta z platerem. Marszałkowska № 131, stróż wskaże. 1212

Mundur z gimnaz. filologicznego z ucznia piętnastoletniego, w dobrym stanie, do zbycia. Zgoda 5, mieszkania 5. 194

Do sprzedania suknia różowa; tamże portjery z brokateli wełnianej i gzymsy.—Chmielna 14, mieszkania 6. 1201

Masło śmietankowe z Dańkowa, dwa razy na tydzień. Jerozolimska 80, m. 2.

Meble garnitur, szeslong, szafa, krzesła, stół jadalny, dębowe lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 1107

Mocne skarpetki kop. 28; chustki sznelowe rs. 2; pończochy 50. Ulica Marszałkowska 139. 188

Futro męzkie nurki, prawie nowe, oraz frak nowy tanio do sprzedania. Bielańska № 4, kantor loterji. 1153

Tokarnia suportowa używana, potrzebna. Adres zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego „Tokarnia." 181

Maszyny pończosznicze mało używane, wszelkich numerów, od 8-go do 15-go, za trzecią część ceny fabrycznej. Gwarancje daje na rok. Świętokrzyzka 11. 182

Futro męzkie szopy, mało używane, do sprzedania za rs. 45. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 63, stróż wskaże, od godziny 11-tej do 2-ej. 1109

Cygary tanio do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 32, u stróża. 172

Eleganckie, kawalerskie umeblowanie dwóch pokoi do sprzedania bardzo tanio. Złota 4, mieszkania 14. 1095

Do sprzedania tanio! palto męzkie bobry, lisy damskie, garnitur nurkowy i dubłony męzkie. Jerozolimska № 71. 767

Do sprzedania pianino mało używane, w cenie 280 rs. Nowe-Miasto № 17 nowy, u właściciela domu. 928

Do sprzedania niżej kosztu skóry: niebieskie lisy, elki męzkie, szopy i piżmowce. Futra gotowe dla mężczyzn, czapki, kołnierz dla stangreta z niedźwiedzi, salopa z kotów syberyjskich, kilka garniturów damskich, zegar regulator i żyrandol o 18-tu świecznikach. Nowolipki 46, mieszk. 2. 117

Wyprzedaż starych obrazów olejnych i różnych starożytności srebrnych i bronzowych. Karmelicka 18, m. 3. 423

Do sprzedania zaraz futro męzkie elki, z kołnierzem bobrowym, oraz lustro z konsolą złocone. Wielka 7, wiadomość u stróża. 590

Do sprzedania: kareta dwu - osobowa, kocz poczwórny, faeton i wozy. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 2. 769

Fortepian Kralla i Seidlera, krótki, 7-mio oktawowy. Leszno 18, mieszk. 26a. 1259

Potrzebny amerykan w dobrym stanie.—Oferty A. Z. do kantoru Kurjera. 1270

Meble używane rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków. Solna 18. 1220

Za bezcen garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, krzesełeczka, łóżka, kredens, stoł, krzesełka, szeslong, otomana. Świętokrzyzka № 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 1288

Za bezcen garnitur, łóżka, szafy, umywalka, biurko, szeslong; suknie: niebieska i bordo jedwabne. Szpitalna 5. 1286

Podolskie śliwki suszone (13 kop. funt), Gruszki. Ulica Hortensja 7, mieszk. 11 (róg Szpitalnej). 1289

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Chmielna 62 nowy, mieszkania 6. 1273

Lustra, garniturek salonowy, wózek dla chorego, szafy, serwis, tanio do sprzedania. Złota 33, od 1 do 4. 1291

Do sprzedania garnitur mebli, lustra z konsolami, stoliki do kart, szafa, stół jadalny, kredens. Sienna № 25 nowy, mieszkania 17. 1293

Fortepian krótki, ton silny, 75 rs. Pańska № 36, mieszkania 30. 1294

Mebli garnitur orzechowych, do sprzedania. Róg Chłodnej i Żelaznej № 23 stary, nowy 25, mieszkania 11. 1296

Do sprzedania z powodu żałoby kilka sukien zupełnie świeżych jeszcze. Widzieć można od godziny 11-tej rano do 1-ej po południu. Plac Resursy Kupieckiej № 42, mieszkania 3, dom p. Chudzyńskiego. 207

Obrusy salonowe strzyżone, prześliczne, rs. 5; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Kołdry watowe, ręczne szycie, satinkowe lub kaszmirowe rs. 9. Kołdry atłasowe jedwabne watowe, prześliczne rs. 13. Kołdry atłasowe jedwabne watowe z dużemi monogramami rs. 15; dostać w składzie fabrycznym Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Tuzin chustek białych dużych do nosa kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Maglowniki gotowe, 5 łokci długie, po rs. 1. Sienniki gotowe, drelichowe pasy, rs. 1 kop. 25. Prześcieradła gotowe $3^1/_2$ długie, $2^3/_4$ szerokie, kop. 85. Kołdry wełniane tak zwane sławuckie, rs. 3; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, gmachu dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Sztuka płótna Jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie blichowanego, 33 łokcie, rs. 7; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności.

Sztuka creassu (pół-płótna) 75 łok. rs. 6 kop. 25. Sztuka madepolamu wyborowego $31^1/_2$ łokci, rs. 4 kop. 50. Sztuka płótna szlązkiego (krajowego) $30^1/_2$ łokci rs. 4; dostać w składzie fabrycz., Krakowskie Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 1271

Interesa handl. i majątk.

Do wypożyczenia rs. 25,500 lub mniej, na 1-szy № po towarzystwie miejskiem. Długa № 38, u adwokata przys. Szyfera.

Z powodu interesów familjnych jest do sprzedania sklep wiktuałów dobrze procentujący. Ulica Bracka № 21, róg Widok.

Skład węgli do sprzedania przy ul. pryncypalnej. Wiadomość: ulica Bracka № 16, w sklepie ruskich towarów. 1262

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wielka 39. 1141

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Wilcza № 5. 1132

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją i mydlarnią, w bardzo dobrym punkcie. Ulica Hortensja № 5. 1134

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Mokotowska № 35. 185

Rs. 3000 jest do ulokowania na miejską hypotekę. Adres złożyć w kantorze Kurjera lit. Z. Z. 1200

Do sprzedania skład węgli i drzewa.—Ulica Piękna i Nowo-Wielka № 50. Tomasz Jackoski. 1223

Kolonja do wydzierżawienia i ogród owocowy, gdzie mleczarnia od lat 10. Wiadomość: Nowy-Świat № 37, w magazynie mebli. 1274

Potrzebna jest obszerna piekarnia ze sklepem, stajnią, drwalnią i spichrzem, od dnia 1-go Kwietnia, lub też może który z panów obywateli zechce takową wybudować w dzielnicy staro lub nowo-miejskiej. Kontrakt może być kilkoletni, komorne z góry; o resztę można się porozumieć osobiście w sklepie z pieczywem. Ulica Świętojańska 8.

Lokale.

2 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, parter.

Pokój do wynajęcia zaraz, z usługą i opałem. Tamka 16, mieszkania 6. 1241

Pokój z opałem i usługą dla kobiety przyzwoitej zaraz do wynajęcia, można także korzystać z pianina i otrzymać całodzienne utrzymanie. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 17. 1101

Właściciele domów w okolicach: Marszałkowskiej, Brackiej, Wspólnej, mogący wynająć od Kwietnia mieszkanie: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, zechcą zostawić adresy: kiosk, róg alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, pod znakiem D. Z. 183

Pokój do wynajęcia zaraz z meblami, opałem, usługą. Róg placu św. Aleksandra i Wspólnej, od placu № 11, od Wspólnej 2, mieszkania 3. 1157

Do najęcia 10 lub 5 pokoi z kuchnią na parterze, ogródkiem, zaraz lub 1 kwietnia, Jerozolimska róg Marszałkowskiej № 49, dom Marconiego. 171

Pokój z alkową i przedpokojem, umeblowany, od 1-go Lutego za rs. 18 miesięcznie. Jerozolimska 58. 1203

Lokal na cukiernię przy targu i ślizgawce do wynajęcia. Oboźna 2. 1231

Pokój z antresolą, wodociągiem, zlewem i kuchnią angielską, do najęcia od 1-go Lutego. Krucza 35, mieszkania 13, oficyna, 2-gie piętro, nad maglami. 1285

2 pokoje kawalerskie, umeblowanie, samowar, usługa, opał, od 1-go Lutego.—Jerozolimska 54, mieszk. 7, dom Istominn.

Doniesienia rozmaite.

Nowogrodzka 18, po dziewięciu latach pracy w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, a głównie paryzkich, powróciłem do kraju i otworzywszy zakład stolarsko-rzeźbiarski w Warszawie, podejmuję się robót w tym zakresie, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Z czem polecam się szanownej publiczności. Tamże potrrebni chłopcy do praktyki.—A. Putowski. 720

Pianina i fortepiany wynajmuje na czas dłuższy, także na pojedyńcze wieczory.—J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 1111

Wachlarze reperuje najdokładniej Rawski, Miodowa № 1. 1234

Fabryka kwiatów Ewy Łapińskiej poleca W-m paniom wielki wybór garniturów balowych. Ceny b. umiarkowane. Niecała 7.

Suknie wełniane w różnych kolorach i najmodniejszych fasonach, starannie wykończone od 14 rs., okrycia syberynowe od 11 rs., szuby na wacie od 13 rs., kapelusze od 2 rs., obstalunki na suknie, okrycia po tych samych cenach poleca magazyn A. Łojewskiej Bracka № 10, wprost Nowogrodzkiej. 1082

Obiady domowe, wydawane mogą być na miasto. Hoża № 22, mieszkania 20. 1048

Pracownia Annetty przyjmuje suknie balowe i kostjumowe, od rs. 3, ubranka dziecinne, co wykonywa elegancko podług żurnali paryzkich i uczy kroju.—Tamże kanapa, 2 fotele, 4 krzeseł orzechowych, za 45 rs. do sprzedania. Nowy-Świat № 61. 456

Jan Trzciński, fortepianista, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące w magazynie mód A. Halman. Nowosenatorska № 6. 1081

Lisy atłasem kryte do sprzedania tanio. Pokój z osobnem wejściem, na pierwszem piętrze, obraz starożytny. Wspólna № 10. mieszkania 3. 250

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych. 2683

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce. 2683

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym", Senatorska 32, wprost kościoła. 2683

Obiady prywatne smaczne, zdrowe i tanie. Wiadomość: Ul. Świętokrzyzka № 29, mieszkania 17. 1155

Pani Cilmajster wynajęła mieszkanie od 1-go Stycznia 1887 r. przy ulicy Krakowskie - Przedmieście w domu pod № 6/404, jeżeli się przed 1-m Lutego t. m. nie zgłosi to lokal będzie wynajęty, a zadatek pod przepadkiem, z powodu fałszywego podania numeru podaje się do Kurjera. 1292

Osoba przyzwoita życzy sobie przyjąć dziecko na garnuszek. Nowolipie 74, mieszkania 5. 1287

Pończochy wykończam ładnie i prędko. Oferty w kant. Kurjera pod lit. A. 1261

Poszukuje się mamki od 21 do 25 lat, ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 60 nowy, mieszkania № 37. 1295

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Wspólna 26, m. 18

W sobotę 22 Stycznia, w przejeździe ulicami: Marszałkowską, Zielonym placem i Mazowiecką, zgubioną została fuzja Lankastrówka z napisem Bernard á Paris. Łaskawy znalazca lub mogący udzielić o takowej wiadomość, zechce takową oddać do warszawskiej fabryki broni, Hoża 45, za sowitą nagrodą. 1277

Dnia 21 Stycznia, w piątek, zgubiono trzy dokumenty rachunkowe, w drodze z placu Muranowskiego przez Nalewki, Wierzbową, Mazowiecką, Widok. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ulicę Widok № 12, mieszkania 4, za nagrodą. 1275

Przejeżdżając do domu, zgubiony został sak-wojaż czarny, a w nim były 4 książki, chustka jedwabna, nabożeństwo i torebka płócienna. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem rs. 6, do E. Feldensztejna, ulica Dzika 26. 1258

W dniu 19 Stycznia r. b. zgubiono w lokalu Towarzystwa Muzycznego złoty zegarek damski (cylinderek nie kryty). Upraszа się łaskawego znalazcę o oddanie takowego pod № 28/32 Nowolipki, mieszkania 6, gdzie otrzyma nagrodę, jeżeli takowej żądać będzie. 1178

W drukarni *Kurera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Января 1886/7 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.